DZIŚ W NUMERZE:

Str. 2. FRANCUSKA OPINIA PUBLICZNA DOMAGA SIĘ UTWORZENIA DEMOKRATYCZNEGO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ

Str. 3. WIELKIE DNI WROCŁAWIA

Str. 6. WIEŚCI OLIMPIJSKIE

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — SOBOTA, 24 LIPCA 1948 R. — Nr 202 (1305)

Dziś 6 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Redaktor Naczelny 8-22-60
Sekretariat Redakcji 8-82-29
Dział Miejski 8-82-27
Red. nocna i zagran 8-82-25
Dział listów i interw. 8-51-04
Zast. Red. Naczel. 8-82-28

ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80

Demokratyczna platforma wyborcza partii Wallace'a

Tysiące delegatów na konwencji uchwala program walki o pokój i dobrobyt

FILADELFIA, 23.7. (PAP). — W niedzielę opublikowany został program wyborczy partii Wallace'a w dziedzinie polityki wewnętrznej, który w swych żądaniach reform społecznych i gospodarczych idzie znacznie dalej od New Deal'u Roosevelta.

Oto główne punkty tego programu:

1 Nacjonalizacja wielkich banków, kolei, elektrowni i gazowni oraz tych gałęzi przemysłu, które, jak przemysł węglowy i stalowy, w znacznym stopniu zależne są od zamówień państwowych.

2 Wprowadzenie skutecznej kontroli cen, ograniczenie nadmiernych zysków, należyty rozdział surowców i dóbr, których produkcja nie pokrywa zapotrzebowania.

3 Natychmiastowe uchylenie ustawy antyrobotniczej Taft — Hartley, zagwarantowanie robotnikom prawa zrzeszenia się w związkach zawodowych, prawa do umów zbiorowych oraz prawa do strajku.

4 Ochrona farmerów przed konkurencją wielkich majątków ziemskich, należących do kapitalistów, przez udzielanie im kredytów państwowych i zagwarantowanie cen.

5 Budowa państwowych przedsiębiorstw energetycznych na rzekach amerykańskich w rodzaju Tennessee Valley Authority, które przyczynią się do rozwoju gospodarczo zapóźnionych stanów południowych i zachodnich.

6 Planowanie gospodarcze w skali państwowej celem zapewnienia pełnego zatrudnienia, wzrostu produkcji i podniesienia stopy życiowej mas amerykańskich.

W toku debaty nad platformą wyborczą III partii, działacz murzyński Brown wezwał uczestników konwencji, aby gremialnie wyjechali do Waszygtonu celem zmuszenia Kongresu USA, zwołanego na sesję nadzwyczajną, do uchwalenia ustawy o prawach obywatelskich dla ludności murzyńskiej w stanach południowych.

FILADELFIA, 23.7. (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że III partia wystawi swe listy wyborcze w 40-tu stanach USA. Ostatnim stanem, w którym partia Wallace'a została uznana jest Illinois. W stanie tym zebrano pod petycją 100 tysięcy podpisów, tj. 4 razy więcej niż wymagają miejscowe ustawy.

NOWY JORK, 23.7. (PAP). W czasie debat nad projektem programu wyborczego trzeciej partii wielu delegatów poddało ostrej krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu amerykańskiego.

Przedstawiciel organizacji „Walki o Pokój Świata" wystąpił przeciwko polityce USA w stosunku do Niemiec, jako sprzecznej z umową zawartą przez Stany Zjednoczone w Poczdamie. Delegat podkreślił również, że polityka ta, przeciwna spłacaniu reparacji przez Niemcy krajom, które ucierpiały z powodu najazdu hitlerowskiego, i dążąca do odbudowy militarystycznych Niemiec uniemożliwia pokojową współpracę ze Związkiem Radzieckim, który niejednokrotnie oświadczył, że taka współpraca jest możliwa.

Przedstawiciel amerykańskiego kongresu Słowian Piriński, oświadczył, że Amerykanie pochodzenia słowiańskiego żądają zaniechania polityki odbudowy Niemiec, jako bazy wypadowej przeciw ZSRR.

Przedstawiciel komitetu walki o demokratyczną politykę na Dalekim Wschodzie Russel, wysunął postulat przyjścia z pomocą postępowym żywiołom Chin w ramach ONZ.

Kenneth Lesley przemawiając w imieniu komitetu niesienia pomocy Grecji Demokratycznej wystąpił przeciw doktrynie Trumana i domagał się wycofania wojsk amerykańskich oraz urzędników amerykańskich z Grecji. Inni mówcy wysunęli sprawę obrony suwerenności Indonezji, Porto Rico, oraz krajów Ameryki Łacińskiej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej projekt programu wyborczego trzeciej partii przewiduje zniesienie ograniczeń i dyskryminacji rasowej, nacjonalizację przemysłu stalowego i węglowego.

Przewodniczący potężnej organizacji murzyńskiej Willis złożył wniosek, aże by trzecia partia zaaprobowała projekt ustawy o powszechnym prawie wyborczym oraz o zniesieniu podatku wyborczego.

Naszym zdaniem:

Dzisiejszy „Times" ujawnia bardzo poważne rozdźwięki anglo - amerykańskie na temat Niemiec. Z Paryża donoszą, że tworzenie nowego rządu francuskiego przez Andre Marie nie idzie tak szybko jak należałoby się spodziewać. Dwa fakty pozornie niezwiązane ze sobą. A jednak dwa fakty stanowiące dwa oblicza tego samego zjawiska: kryzysu „bloku zachodniego".

Pomimo usilnie propagowanej fasady jedności montowanie „bloku zachodniego" idzie bardzo opornie. Przyczyną tego jest zarówno opór społeczeństw państw zachodnio - europejskich przeciwko wchłonięciu przez imperializm amerykański jak i konflikty wewnętrzne w obozie imperializmu. Z oporem tym muszą się liczyć rządy Francji, Anglii czy innych krajów, jakkolwiek ministrowie tych rządów skłonni by byli do przyjęcia dyktatu Wall Street. Opór ten jest przyczyną, że — jak podawał Reuter — uczestnicy konferencji haskiej postanowili, wbrew zdaniu wojowniczego gen. Claya, nawiązać rozmowy z ZSRR w sprawie konferencji Wielkiej Czwórki. Przedłużenie kryzysu francuskiego niewątpliwie związane jest z ujawnionymi przez „Times" tarciami anglo - amerykańskimi, które nie pozostały bez wpływu na targi personalne, wreszcie zakulisowe machinacje różnych partii itd.

Wszystkie te fakty wskazują na głębokie rysy na marshallowskiej fasadzie, których zamaskować nie potrafi ani „cyrk powietrzny" nad Berlinem, ani aroganckie wypowiedzi niektórych nieodpowiedzialnych generałów amerykańskich, pragnących w dziedzinę polityki międzynarodowej przenieść metody dzikiego zachodu. Albowiem sprzeczności te wynikają z samej istoty imperializmu, z rywalizacji poszczególnych grup kapitalistycznych. Tę tezę marksistowską stale głosiliśmy. Tę tezę potwierdza każdy nowy konflikt w łonie „bloku zachodniego".

50 tysięcy uczestników wielkiego zlotu młodzieży polskiej we Wrocławiu przedefilowało przed Prezydentem RP Bolesławem Bierutem

Amerykanie wraz z przemysłowcami niemieckimi wypierają Anglików z Zagłębia Ruhry

LONDYN, 23.7 (PAP). W kołach politycznych podaje się, że między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią ujawniły się ostatnio poważne rozdźwięki na temat polityki gospodarczej w Bizonii. Koła brytyjskie zarzucają Amerykanom, że tworzą wraz z przemysłowcami niemieckimi wspólny front przeciwko Anglikom. Amerykanie dążą do przejęcia niemieckich zakładów hutniczych z pominięciem interesów brytyjskich.

„Times", poruszając powyższy temat, podaje, że Amerykanie nie dopuszczają do rozbiórki niemieckich hut stalowych, przeznaczonych na demontaż. Co więcej, Amerykanie pragną zapewnić wielkim zakładom hutniczym Bizonii prawo eksterytorialności. Przywilej ten oznacza w praktyce wyłączenie ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry spod wpływów brytyjskich.

W kołach dziennikarskich Londynu utrzymuje się, że w Bizonii powstał wspólny front amerykańsko - niemiecki, skierowany przeciwko Anglikom. Amerykanie wraz z Niemcami anulowali wszystkie zarządzenia kontrolne, wydane przez Anglików, a dotyczące cen oraz rozdziału surowców i produktów w Zagłębiu Ruhry. Codziennie ukazują się zarządzenia amerykańskie i niemieckie, sprzeczne z zarządzeniami brytyjskimi.

W Zagłębiu Ruhry przebywa obecnie delegacja amerykańskich trustów stalowych, która nawiązała kontakt z „Niemieckim Towarzystwem Handlowym", zrzeszającym przemysłowców niemieckich. Przemysłowcy niemieccy omawiają ze swymi kolegami niemieckimi sprawę lokaty prywatnego kapitału amerykańskiego w fabrykach niemieckich.

Polityka amerykańska w Zagłębiu Ruhry powoduje stałe kurczenie się wpływów brytyjskich, co z kolei wywołuje niepokój w Londynie. Rząd brytyjski wstrzymuje się przed nadaniem sprawie tej rozgłosu.

—oOo—

Władze radzieckie organizują zaopatrywanie w żywność ludności Berlina

Krytyczna sytuacja w zachodnich sektorach miasta

BERLIN, 23.7. (PAP). — Sytuacja gospodarcza w zachodnich sektorach Berlina staje się coraz bardziej krytyczna. Według meldunków napływających do magistratu, 5.700 zakładów przemysłowych złożyło wnioski o przerwanie pracy. Spowoduje to bezrobocie ponad 75 tysięcy pracowników. Najgorzej przedstawia się sytuacja w sektorze amerykańskim, gdzie 41 tysięcy pracowników straci pracę. W sektorze brytyjskim ulegnie zamknięciu 1.700 zakładów, które zatrudniały 20 tysięcy pracowników. Sektor francuski zamyka ponad 1.100 przedsiębiorstw, które zatrudniały przeszło 13 tys. pracowników.

Wymienione cyfry nie obejmują personelu w biurach amerykańskich i brytyjskich które ostatnio przeprowadziły pokaźne redukcje.

Na specjalnym zebraniu niemieckiej komisji gospodarczej, które odbyło się 21 lipca pod przewodnictwem Selbmana, postanowiono przyjąć opracowany przez socjalistyczną partię jedności plan 2-letni jako podstawę gospodarki strefy radzieckiej.

Komisja wypowiedziała się za zasięgnięciem opinii organizacji i instytucyj naukowych oraz związków zawodowych odnośnie cyfr produkcji, które wymienia dwuletni plan gospodarczy.

BERLIN, 23.7. (PAP). Władze radzieckie czynią przygotowania do zaopatrywania całej ludności Berlina w żywność w sektorze radzieckim miasta. Oficer centralnej komendantury radzieckiej w odpowiedzi na rozpowszechniane przez władze brytyjskie pogłoski jakoby akcja sowiecka miała cel propagandowy, oświadczył, że władze radzieckie nie mają zwyczaju przeprowadzać swoich posunięć ze względów propagandowych, jak to często czynią władze zachodnie. Komendanci sektorów zachodnich wyrazili w swoim czasie zgodę na podwyższenie racji żywnościowych, ale swojej obietnicy nie wypełnili.

Techniczne przygotowania dla rozdziału żywności mieszkańcom sektorów zachodnich zostały już zakończone. Oprócz dotychczasowych sklepów spożywczych i piekarń, zostanie otwartych dalszych 2.800 sklepów celem zaspokojenia powiększenia zapotrzebowania.

*

Delegacja związku kobiet niemieckich z zachodnich sektorów Berlina została przyjęta w komendanturze radzieckiej. Kobiety wyraziły swoje podziękowanie władzom radzieckim za przejęcie zaopatrywania ludności Berlina w żywność i to według norm przyjętych w sektorze radzieckim. Omówiono przy tym szereg praktycznych środków celem sprawnego rozdziału produktów żywnościowych.

Faszystowskie metody walki z ruchem robotniczym na Malajach

Delegalizacja malajskiej partii komunistycznej

LONDYN, 23.7 (PAP). — Z Singapuru donoszą, iż rząd malajski postanowił uznać partie komunistyczną za organizację nielegalną.

Brytyjski minister kolonii Creech — Jones złożył w Izbie Gmin oświadczenie o sytuacji na Malajach. Stwierdził on, że rząd Federacji Malajskiej postanowił uznać partię komunistyczną za organizację nielegalną. Również trzy inne ugrupowania polityczne — Malajska Ludowa Armia Antyjapońska, Nowy Demokratyczny Związek Młodzieży i Związek Młodzieży Malajskiej uznane zostały za organizacje nielegalne.

Mniister Jones dodał, że zdaniem rządu istniało niebezpieczeństwo, iż partia komunistyczna sięgnie po władzę z chwilą gdy dostatecznie wielkie obszary kraju zostaną zajęte przez powstańców. Creech Jones oskarżył także Malajską Partię Komunistyczną o działalność „terrorystyczną".

Poseł komunistyczny Wiliam Gallacher stwierdził, że posunięcie rządu malajskiego i władz brytyjskich jest atakiem skierowanym bezpośrednio przeciwko malajskiej klasie pracującej.

Sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollit oświadczył, że partia jego protestuje jak najkategoryczniej przeciwko zarządzeniom władz malajskich i brytyjskich.

NOWY JORK, 23.7 (PAP). — Według doniesień z Singapuru, oddziały lotnictwa brytyjskiego w dalszym ciągu bombardują i ostrzeliwują z karabinów maszynowych osiedla, których ludność udziela poparcia powstańcom malajskim. Do Singapuru przybywają nowe posiłki brytyjskie z kanału Sueskiego. Jednocześnie gubernator brytyjski na Malajach zwrócił się do rządu australijskiego z prośbą o przyśpieszenie dostaw broni mimo istnienia oficjalnego zakazu na wywóz broni. Wobec tego, że związek marynarzy australijskich odmówił przewozu broni do Singapuru, rząd australijski zamierza, jak wynika z otrzymanych doniesień, przesłać broń drogą lotniczą.

„Zamach" na siedzibę ONZ

NOWY JORK, 23.7 (PAP). — Policja amerykańska rozpisała listy gończe za niejakim Supiną, obywatelem USA, który w niedzielę z jednoosobowego samolotu typu „Piper Cub" zrzucił ładunek materiału wybuchowego na siedzibę ONZ w Lake Success. Ładunek eksplodował w powietrzu w odległości 400 yardów od głównego gmachu ONZ nie wyrządzając żadnych szkód.

Supina, który wylądował następnie na lotnisku La Guardia, zbiegł w nieznanym kierunku.

Wyrażany jest pogląd, że Supina, dokonując „zamachu" na siedzibę ONZ, pragnął zaprotestować przeciwko działalności tej organizacji, która, jego zdaniem, nie sprzyja utrwaleniu pokoju.

RADOSNE ŚWIĘTO

Wiele mamy rocznic w historii naszego narodu. Ogromna, przeważająca większość z nich — to rocznice tragiczne powstań przegranych, zrywów bohaterskich, lecz bezskutecznych. Każda z tych rocznic stanowi piękną kartę w dziejach narodu; ale nieliczne tylko dają powód do radosnych wspomnień.

Inaczej jest ze Świętem Niepodległości 22 lipca. W dniu tym każdy Polak uświadamia sobie, że w oparciu o te same siły obozu pokoju, które pomogły nam na nowo stać się suwerennym narodem po najstraszniejszej w dziejach okupacji — w oparciu o te same siły ze Związkiem Radzieckim na czele niepodległość naszą wzmacniamy i utrwalamy. W dniu tym, dokonując bilansu, zdajemy sobie sprawę, że — w przeciwieństwie do Drugiej Rzeczypospolitej — pierwsze cztery lata nowo powstałego Państwa Polskiego, to cztery lata wielkich osiągnięć, dużych sukcesów zarówno w dziedzinie materialnej odbudowy jak i w dziedzinie moralnego odrodzenia.

Dlatego też Święto Odrodzenia w tym roku inaczej obchodziliśmy aniżeli inne narodowe rocznice. Dlatego też na placach Warszawy, w parkach miast i na rynkach miasteczek rozlegały się dźwięki muzyki, tańczyła młodzież, bawili się i radowali starsi. Albowiem radosny dzień 22 lipca jest przede wszystkim dniem zwycięstwa ludu, świętem ludowym.

Nie mieliśmy w tym roku długich akademii, licznych przemówień, za to widzieliśmy wiele radości i żywiołowej zabawy. Czuło się tego dnia, że pomału po ciemnej nocy okupacji zaczyna na nowo świecić słońce nad naszym krajem.

Wprawdzie wielkie czekają nas jeszcze zadania, wprawdzie nie jedną trudność, nie jedną przeszkodę wypadnie nam przełamywać na dalszej drodze naprzód, jednak możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość w oparciu o trzeźwą ocenę minionych czterech lat.

Ta nadzieja i wiara w lepszą przyszłość znalazła swój wyraz w masowych zabawach. Ona to wprowadziła radosny nastrój do tegorocznych obchodów Święta Odrodzenia.

Depesze gratulacyjne

z okazji Święta Odrodzenia

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał w dniu Święta Odrodzenia następującą depeszę:

Do Pana Bolesława Bieruta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

WARSZAWA

Proszę Pana. Panie Prezydencie, o przyjęcie moich powinszowań z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Polski, jak również szczerych życzeń pomyślności i szczęścia dla Narodu Polskiego.

(—) N. Szwernik
Przewodniczący
Rady Najwyższej ZSRR

×

Premier J. Cyrankiewicz otrzymał w dniu Święta Narodowego depesze następującej treści:

Do Pana Józefa Cyrankiewicza Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Z okazji Święta Narodowego przesyłam powinszowania Panu, Panie Premierze, Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu.

Życzę nowych sukcesów ludowej Rzeczypospolitej Polskiej, dalszego wzrostu siły i rozkwitu Państwa Polskiego.

(—) J. Stalin

×

Minister Modzelewski otrzymał w dniu Święta Narodowego następującą depeszę:

Do Pana
Zygmunta Modzelewskiego
Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie moich powinszowań oraz życzeń dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

(—) W. Mołotow

×

Z okazji Święta Odrodzenia, Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski otrzymał następujące depesze:

Do Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Polski Michała Żymierskiego

W czwartą rocznicę Odrodzenia Nowej, Demokratycznej Polski, proszę przyjąć, Panie Marszałku ode mnie i od wszystkich żołnierzy podległych mi wojsk, najgorętsze pozdrowienia dla Pana i dla wszystkich żołnierzy bratniego Wojska Polskiego. Życzę Panu i wszystkim żołnierzom nowych osiągnięć w dziele dalszego wzmacniania siły obronnej Polski Ludowej.

Marszałek Zw. Radzieckiego
Konstanty Rokossowski

×

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące depesze:

Z okazji Święta Narodowego proszę o przyjęcie moich najlepszych życzeń zarówno szczęścia osobistego, jak i pełnego dobrobytu i dalszego rozwoju dla drogiej sojuszniczej Ziemi Polskiej, z którą łączą nas tak liczne historyczne więzy braterstwa.

(—) Clement Gottwald
Prezydent Republiki Czechosłowackiej.

×

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie z okazji Święta Narodowego moich najgorętszych życzeń oraz zapewnień o uczuciach przyjaźni, które naród węgierski żywi niezmiennie dla narodu polskiego.

(—) Zoltan Tildy
Prezydent Republiki Węgierskiej

×

W imieniu Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, jak również moim własnym przesyłam gorące powinszowania z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia bratniej Polski spod faszystowskiego jarzma. Życzę z całego serca bratniemu narodowi polskiemu dalszego szczęśliwego rozwoju w przyjaźni z krajami demokratycznymi, na czele z naszym wspólnym oswobodzicielem wielkim Związkiem Radzieckim, dla utrwalenia demokracji ludowej i zapewnienia pokoju w świecie.

(—) dr. Minczo Neiczew
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesze gratulacyjne

z okazji Święta Odrodzenia

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał z okazji Święta Odrodzenia następujące depesze:

W dniu Święta Narodowego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich szczerych powinszowań oraz najserdeczniejszych życzeń szczęśliwej i pomyślnej przyszłości dla narodu polskiego.

(—) Vincent Auriol
Prezydent Republiki Francuskiej

×

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń szczęścia dla narodu polskiego, które naród belgijski i ja osobiście składamy w dniu Święta Narodowego Polski.

(—) Karol
Książę Regent Belgii.

×

Z okazji Święta Narodowego składam gorące życzenia wzrostu siły Rzeczypospolitej oraz szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

(—) Diego Martinez Barrio
Prezydent Republiki Hiszpańskiej

×

W imieniu Prezydium Skupszczyny i swoim własnym składam najserdeczniejsze życzenia w dniu Święta Narodowego dla Pana, Panie Prezydencie i dla bratniego narodu polskiego.

(—) dr Ivan Ribar
Przew. Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii

×

W dniu 22 lipca mam zaszczyt przesłać życzenia szczęścia i pomyślności zarówno osobiście dla Waszej Ekscelencji, jak i dla narodu polskiego.

(—) Enrico Cello
Prezydent Konfederacji Szwajcarskiej

×

W dniu polskiego Święta Narodowego pragnę złożyć Waszej Ekscelencji moje szczere życzenia po myślności dla narodu polskiego i Rządu Rzeczypospolitej, jak również szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

(—) Miguel Aleman
Prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku

×

Ponadto nadesłali życzenia charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie poseł Brazylii w Warszawie, oraz cesarz Iranu — Mohamed Reza Pahlavi, król Egiptu — Faruk I, prezydent Republiki Tureckiej Ismet Inonu i prezydent Republiki Chińskiej — Chiang Kai Shek.

×

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał z okazji Święta Odrodzenia Polski depesze gratulacyjne od premiera Albanii Enver Hoxha, premiera Bułgarii Dymitrowa, premiera Czechosłowacji Zapotockyego oraz premiera Jugosławii Marszałka Tito.

×

Minister Obrony Narodowej marsz. Żymierski otrzymał z okazji Święta Odrodzenia następujące depesze:

Pan Marszałek Polski
Michał Żymierski
Minister Obrony Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Wielce Szanowny Panie Marszałku! W dniu Święta Narodowego Polski 22 lipca, składam życzenia w imieniu swoim, jak również i całej Czechosłowackiej Armii. Lud czechosłowacki, a z nim i jego armia cieszy się z sukcesów bratniego polskiego narodu i jego Armii, osiągniętych na drodze budowania nowego szczęśliwego jutra i przy okazji Święta Narodowego życzy Panu i bratniej Armii Polskiej pełnego powodzenia na tej drodze. Wasz

Gen. Svoboda
Minister Obrony Narodowej
Republiki Czechosłowackiej

×

Szef Sztabu Generalnego W. P. gen. broni, Władysław Korczyc otrzymał w dniu Święta Narodowego następującą depeszę:

Wielce Szan. Panie Generale!

Proszę przyjąć ode mnie, jak również od całego składu osobowego Czechosłowackich Sił Zbrojnych najserdeczniejsze życzenia w Dniu Święta Narodowego Polski, 22 lipca. Czechosłowacka Armia przesyła bratniej Armii Polskiej swoje pozdrowienia i życzy jej dużo sukcesów oraz powodzenia na drodze do zapewnienia pokoju i nowego szczęśliwego jutra.

Wasz

Gen. Bryg. Drgač
za Szefa Sztabu Głównego
Czechosłowackich Sił
Zbrojnych

×

Na ręce ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego wpłynęły w dniu Święta Narodowego depesze od ministrów spraw zagranicznych: Brazylii Fernandesa, Czechosłowacji Clementisa, Danii Rasmussena, Hiszpanii Albornoza, Meksyku Bodeta, Republiki El Salvador Nuneza itd.

UTWORZENIA DEMOKRATYCZNEGO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ

domaga się francuska opinia publiczna

Targi międzypartyjne trwają

PARYŻ, 23.7 (PAP). Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym precyzuje swoje stanowisko wobec rządu Andre Marie.

„Oświadczenia Andre Marie, które mu prezydent Auriol powierzył utworzenie rządu — stwierdza komunikat — nie są w stanie zmniejszyć ogólnego niezadowolenia mas ludowych, ponieważ program rządu nie liczy się z interesami i z wolą ludu. Zamiast popierania polityki niezależności narodowej Andre Marie razem ze swoimi współpracownikami zamierza uprawiać politykę potęgującą nędzę mas pracujących. Polityka ta nie może zyskać sobie zaufania klasy robotniczej i ludu, pragnącego polityki prawdziwie francuskiej".

Z całej Francji napływają w dalszym ciągu rezolucje do prezydenta republiki Auriola, domagające się utworzenia prawdziwie demokratycznego rządu jedności narodowej.

PARYŻ, 23.7 (PAP). Po zakomunikowaniu Prezydentowi Republiki Auriolowi o godz. 2.35 w nocy z czwartku na piątek swej ostatecznej zgody na przyjęcie misji tworzenia nowego gabinetu, Andre Marie stanie w sobotę rano przed Zgromadzeniem Narodowym, aby otrzymać tzw. „inwestyturę" — czyli votum zaufania.

Większość wymagana do otrzymania „inwestytury" wynosi 311 głosów. Aczkolwiek zarówno SFIO jak i MRP wyraziły w zasadzie zgodę na uczestniczenie w nowym rządzie, ostateczna decyzja obu partii zapadnie po złożeniu deklaracji przez Andre Marie przed Zgromadzeniem Narodowym.

Według ostatnich wiadomości nowy rząd miałby obejmować socjalistów, radykałów, MRP, tzw. niezależnych, PRL, UDSR i oficjalnego przedstawiciela grupy gaullistowskiej Christiansa. Byłby to rząd najbardziej prawicowy od czasu wyzwolenia Francji.

Gabinet ma być utworzony na wzór angielski, obejmując prawdopodobnie trzech ministrów bez teki: Bluma (SFIO), Schumana (MRP) i Daniela (PRL), niewielką ilość ministrów, a mianowicie spraw zagranicznych Bidault, finansów Reynaud, gospodarki Ramadier, spraw wewnętrznych Moch, obrony narodowej Rene Mayer i sprawiedliwości Teitgen lub Coste-Floreta (MRP) oraz licznych podsekretarzy stanu.

PARYŻ, 23.7 (PAP). Andre Marie prowadzi w dalszym ciągu rokowania z socjalistami i MRP w sprawie ich udziału w rządzie. MRP postawiło jako warunek utrzymanie przez Bidault teki ministra spraw zagranicznych. Wydaje się, że inne ugrupowania, które mają wejść w skład rządu, przyjęły ten warunek.

Socjaliści z początku przeciwstawiali się udziałowi Reynauda w rządzie. Reynaud, który ma otrzymać tekę ministra finansów, oświadczył, że dążyć będzie do „reorganizacji" przemysłu znacjonalizowanego i systemu ubezpieczeń społecznych oraz do przedłużenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Socjaliści oponowali przeciwko powyższemu programowi Reynauda, lecz później wskutek interwencji Bluma i po przyznaniu socjalistom teki ministra gospodarki narodowej, zmienili swe stanowisko.

Ministrem spraw wewnętrznych ma w dalszym ciągu być Moch.

Grupy prawicowe domagają się, aby Marie przeprowadził wybory do rad generalnych w październiku, podczas gdy socjaliści i MRP wypowiedzieli się za odroczeniem tych wyborów. Andre Marie czyni starania o pogodzenie tych dwóch stanowisk.

PHOSPHIT
skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłow.
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
Żądać w Aptekach i Drogeriach

Chadecja włoska dąży do rozbicia

jedności związków zawodowych

RZYM, 23.7 (PAP). W senacie włoskim złożony został wniosek o votum nieufności dla rządu. Wniosek złożyła opozycja w związku z sytuacją jaka wytworzyła się po zamachu na Togliattiego. Senator Teraccini w płomiennym przemówieniu zdemaskował prowokacje rządu, oraz zachowanie się policji w Sienie, które miało na celu dolewanie oliwy do ognia. W tym samym czasie takie pisma jak organ Saragata „Umanita", „Quotidiani" i inne szerzą pogłoski o „powstaniu komunistycznym", ażeby usprawiedliwić represje przeciw robotnikom i jeszcze bardziej podsycić atmosferę w jakiej możliwy był zamach na Togliattiego.

Teraccini poświęcił wiele uwagi wysiłkom chrześcijańskich demokratów, którzy na polecenie Watykanu postawili sobie za zadanie rozbicie włoskiego ruchu zawodowego. Masy pracujące Włoch — powiedział Teraccini — przeciwstawiają się tym mpróbom jako też wszelkim zamachom na socjalne prawa robotnicze. Senator Giua (socjalista) podtrzymał wniosek o votum nieufności dla rządu włoskiego.

RZYM, 23.7 (PAP). Senat włoski 173 głosami przeciwko 83 odrzucił wniosek opozycji w sprawie uchwalenia votum nieufności dla rządu z powodu jego postępowania w czasie strajku powszechnego, wywołanego zamachem na Togliattiego.

RZYM, 23.7 (PAP). Na posiedzeniu Rady stowarzyszenia robotniczego chrześcijańskiej demokracji, celem doprowadzenia do rozbicia jedności włoskich związków zawodowych, postanowiono zerwać tzw. „Układ rzymski", zawarty natychmiast po wyzwoleniu Włoch między wszystkimi kierunkami politycznymi grup wchodzących w skład związków zawodowych.

W wydanym komunikacie Rada robotników chrześcijańskiej demokracji precyzuje swe rozłamowe zamiary. W tym celu powzięto decyzję stworzenia odrębnej organizacji związkowej, stojącej poza Generalną Konfederacją Pracy. Następnie uchwalono przeprowadzanie referendum przed ogłaszaniem jakiegokolwiek strajku, co w praktyce oznacza przekreślenie wszelkiej jedności działania związków zawodowych. Usankcjonowanie rozbijackich postanowień chrześcijańskiej demokracji ma nastąpić na Kongresie Stowarzyszenia robotniczego chrześcijańskiej demokracji, który postanowiono zwołać na 15 września br.

Dalsze polepszenie

w stanie zdrowia Togliattiego

RZYM, 23.7. (PAP). — Dziennik „Unita" donosi, że stan zdrowia Togliattiego polepsza się w dalszym ciągu. Wstał on z łóżka i przeglądał dzienniki, siedząc w fotelu. Odwiedzili go Longo, Negarville i Paletta.

Dziennik „Avanti" donosi, że zdaniem lekarzy zdrowiu Togliattiego nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo.

W czwartek Togliatti przyjął prokuratora Aromatisi, który prowadzi śledztwo w sprawie zamachowca Pallante.

Prokurator zadał szereg pytań, dotyczących szczegółów zamachu. Togliatti stwierdził, że słyszał strzały, lecz że nie widział zamachowca i że nic o nim nie wie.

„Zimna wojna" w USA

Oskarżenie komunistów desperackim krokiem Trumana

w walce o zwycięstwo wyborcze

NOWY JORK, 23.7. (PAP). — Aresztowanie przywódców amerykańskiej partii komunistycznej wywołało w postępowych kołach społeczeństwa USA powszechne oburzenie.

Henry Wallace w dłuższym oświadczeniu ostro potępił prowokacyjne aresztowanie przywódców amerykańskiej partii komunistycznej, twierdząc, iż ma ono odwrócić uwagę opinii publicznej USA od niefortunnej polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu oraz umożliwić przez wywołanie powszechnej histerii, staryim partiom utrzymanie się przy władzy. Wallace podkreślił, że obrona praw obywatelskich komunistów jest pierwszą linią obrony demokracji.

Przypomniał on, że historia Niemiec, Hiszpanii, Włoch i Japonii dowodzi jasno, iż **wyłączenie komunistów spod prawa jest pierwszym krokiem, zmierzającym do zaatakowania demokratycznych praw mniejszości narodowych, politycznych i religijnych oraz przeciwników istniejącego rządu.** Kandydat na prezydenta USA wyraził przekonanie, że ustawa, na mocy której aresztowano przywódców partii komunistycznej USA zostanie uznana za sprzeczną z konstytucją oraz podkreślił, że mimo rocznych dochodzeń oskarżenie pod adresem aresztowanych, nie zawiera żadnych konkretnych zarzutów.

Partia komunistyczna USA zapowiedziała, że 2 sierpnia br. w ramach krajowej konwencji partii, odbędzie się w Madison Square Garden wielki wiec protestacyjny przeciwko oskarżeniu i aresztowaniu przywódców komunistycznych. Na wiecu tym wysunięte zostanie żądanie zwolnienia aresztowanych, zaprzestania nagonki przeciwko komunistom i związkom zawodowym oraz zagwarantowania praw obywatelskich.

W niedzielę odbyła się w Nowym Jorku konferencja około 200 przywódców związków zawodowych i organizacji społecznych, która napiętnowała oskarżenia wysunięte przeciwko przywódcom komunistycznym. Na konferencji reprezentowanych było 16 związków AFL, 44 związki CIO oraz 26 organizacji społecznych.

Postanowiono wysłać w dniu 5 sierpnia **10-tysięczną delegację do Waszyngtonu** celem zażądania od Trumana wycofania oskarżenia przeciwko przywódcom komunistycznym oraz zaprotestowania przeciwko antykomunistycznemu projektowi ustawy Mundta.

W komentarzach do aresztowania 12-tu przywódców komunistycznych USA podkreśla się, iż staje się ono zrozumiałe na tle analizy strategii polityczno - wyborczej Trumana. **Truman wybrany wbrew woli własnej partii kandydatem demokratycznym na prezydenta, walczy desperacko o zwycięstwo.** Oskarżenie przywódców komunistycznych jest częścią tej walki i celowo zostało powiązane w czasie z poszczególnymi fazami ogólnej strategii.

Na froncie wyborczym chodzi o zdyskredytowanie partii Wallace'a i powiązanie rozpoczynającej się konwencji z aresztowaniem ludzi, którzy współdziałali w organizowaniu nowego ruchu. **Jednocześnie Truman dąży do wytrącenia z rąk republikanów argumentu antykomunistycznego i oczyszczenia demokratów z „zarzutu lewicowości".**

Na płaszczyźnie międzynarodowej, jak podkreśla się w tutejszych kołach, oskarżenie przywódców komunistycznych jest częścią składową „zimnej wojny", przeniesionej na teren domowy.

Studenci jugosłowiańscy z zagranicy

piszą do KPJ

MOSKWA, 23.7 (PAP). — 246 komunistów jugosłowiańskich, studiujących w radzieckich akademiach wojskowych, wystosowało list otwarty do obradującego obecnie w Belgradzie kongresu Komunistycznej Partii Jugosławii, w którym w całej pełni aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ.

Autorzy listu stwierdzają, że rezolucja Biura Informacyjnego wskazuje Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej jedynie słuszne wyjście ze ślepej uliczki, w którą zawiedli ją Tito, Kardel, Dżilas, Rankowicz i ich zwolennicy.

Kategorycznie protestujemy — głosi dalej pismo studentów jugosłowiańskich — przeciwko wrogiej polityce KC KPJ i rządu jugosłowiańskiego wobec Zw. Radzieckiego i WKP(b), wobec wszystkich bratnich partii komunistycznych i krajów demokracji ludowej. Swą antyradziecką, nacjonalistyczną polityką Tito, Kardel, Dżilas i Rankowicz zaprzedają naszą ojczyznę, niszczą nasze demokratyczne państwo, zbudowane przez narody Jugosławii przy czynnej pomocy ZSRR.

Swym zdradzieckim postępowaniem, nikczemnym flirtowaniem z imperialistami anglo - amerykańskimi, zrywają oni z interesami proletariackiego internacjonalizmu i budzą wśród naszych wrogów nadzieje na przywrócenie władzy kapitalistów i obszarników w Jugosławii, na przekształcenie jej w kolonię imperializmu. Pomoc ze strony partii komunistycznych innych państw, poparcie ze strony krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego jest zasadniczym warunkiem zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Jugosławii i niezawodną gwarancją przed ujarzmieniem nas przez imperializm anglo - amerykański".

W konkluzji studenci jugosłowiańscy w ZSRR piszą: „W obecnych warunkach partia nasza może powrócić do rodziny partii komunistycznych, jeśli otwarcie potępi antypartyjną i antyludową politykę Tito, Kardela, Dżilasa i Rankowicza, jeśli dochowa bezwzględnej wierności zasadom marksizmu — leninizmu.

Zwracamy się do delegatów kongresu, do wszystkich komunistów w Jugosławii z apelem, aby poskromili zarozumiałych przywódców, zażądali od nich uczciwego przyznania się do popełnionych błędów i ich naprawienia, całkowitego zerwania z nacjonalizmem, powrotu do internacjonalizmu oraz dalszego wzmacniania jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi.

Jeśli obecni przywódcy okażą się do tego niezdolni, należy ich usunąć i wybrać nowe kierownictwo KPJ, które wyprowadzi naszą partię na drogę **marksizmu - leninizmu".**

Parlament szwedzki zaaprobował

włączenie Szwecji do planu Marshalla

SZTOKHOLM, 23.7. (PAP). W ostatnim dniu sesji przed ferlami letnimi Rigstag szwedzki debatował nad projektem komisji spraw zagranicznych o gospodarczej współpracy między USA i Szwecją i włączeniem Szwecji do planu Marshalla.

Dyskusje nad projektem zagaił w pierwszej izbie socjalista Branting, oświadczając, że projektowana umowa jest nie do przyjęcia. Branting zaznaczył, że plan Marshalla jest pomocą dla Ameryki, a nie dla Europy, gdyż plan ten przygotowuje światową kata**strofę ekonomiczną. „Dyskusja toczy** się dziś nie nad umową — powiedział on — lecz nad dyktandem". Następnie przemawiał przedstawiciel partii komunistycznej Ohman, popierając oświadczenia Brantinga.

W drugiej izbie w czasie dyskusji zabrał głos komunista Hagberg, który wystąpił przeciwko przyłączeniu się Szwecji do krajów marshallowskich, stwierdzając, że przez umowę z USA, Szwecja straci swą suwerenność.

Po dyskusji przeprowadzono głosowanie w wyniku którego projekt przyłączenia Szwecji do planu Marshalla **został uchwalony.**

Święto Odrodzenia Polski

Uroczystości za granicą

MOSKWA, 23.7. (PAP). W ambasadzie R.P. w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, w której wzięła udział miejscowa Polonia. Akademia poświęcona była czwartej rocznicy odzyskania niepodległości. Po akademii ambasador R.P. w Moskwie Naszkowski wydał przyjęcie na które przybyli: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin, wyżsi urzednicy radzieckiego MSZ, przedstawiciele armii radzieckiej, generał Kuźniecow, gen. Szatilow, gen. Sławin, gen. Siniłow, gen. Sarajew, gen. Ifomiczenko, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w ZSRR gen. Gundorow, oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego, naukowego i literackiego.

Przyjęcie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA, 22.7 (PAP). Cała prasa czechosłowacka podaje treść przemówienia jakie wygłosił w dniu święta narodowego Polski, ambasador RP w Pradze Józef Olszewski przez radio czechosłowackie.

Prasa czeska poświęca również wiele miejsca czwartej rocznicy Manifestu PKWN, drukując na ten temat liczne artykuły wstępne i komentarze, ilustrowane fotografiami Prezydenta Bieruta oraz pracami grafików czeskich o powojennej Polsce. Wiele dzienników czeskich i słowackich wydało numery poświęcone polskiemu świętu narodowemu.

NIEMCY

BERLIN, 23.7. (PAP). W gmachu Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyło się uroczyste przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie misji wojskowych korpusu dyplomatycznego oraz dziennikarze zagraniczni. Gości podejmował szef Polskiej Misji Wojskowej gen. Prawin. Na uroczystość przybył szef radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech marsz. Sokołowski w towarzystwie szefa sztabu administracji radzieckiej gen. Łukiaczenko, urzędującego komendanta Berlina pułkownika Jelizarowa oraz zastępcy doradcy politycznego Gribanowa.

Władze brytyjskie reprezentował na przyjęciu zastępca gen. Robertsona, generał Brownjohn, a władze francuskie generał Ganeval. Wyżsi oficerowie amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech reprezentował nieobecnego w Berlinie generała Clay'a. Licznie były reprezentowane misje państw słowiańskich.

FRANCJA

PARYŻ, 23.7. (PAP). Charge d'affaires ambasady R.P. w Paryżu radca Ogrodziński wydał w dniu Święta Odrodzenia Polski przyjęcie w salonach ambasady, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, świata politycznego, naukowego i artystycznego.

BELGLIA

BRUKSELA, 23.7. (PAP). W dniu święta narodowego 22 lipca przedstawiciele emigracji polskiej ze wszystkich okręgów Belgii złożyli na ręce posła R.P. w Brukseli Aleksandra Krajewskiego życzenia dla Prezydenta Bieruta i rządu R. P.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych w salonach poselstwa w Brukseli odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele rządu belgijskiego, świata politycznego, kulturalnego, sfer gospodarczych oraz liczni dziennikarze.

UKRAINA

MOSKWA, 23.7. (PAP). — Wicekonsul R. P. w Kijowie, Włoński, z małżonką wydali przyjęcie w konsulacie generalnym R. P. w Kijowie na które przybyli m. in. sekretarz Prezydium Rady Najwyższej USRR, Niżnik, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych USRR oraz liczni przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i naukowego Radzieckiej Ukrainy.

Przyjęcie minęło w ciepłej atmosferze.

RUMUNIA

BUKARESZT, 23.7. (PAP).—W dniu 21 lipca, w przeddzień święta Odrodzenia Polski odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez „Dom Polski" w Bukareszcie. Na akademię przybyło ok. 500 członków miejscowej Polonii. Przemówienie wygłosił ambasador R. P. w Bukareszcie — Piotr Szymański — który wskazał na historyczne znaczenie Manifestu Lipcowego dla rozwoju nowej Polski Ludowej.

Wieczorem w Ambasadzie R. P. odbyło się przyjęcie dla członków rządu rumuńskiego i korpusu dyplomatycznego.

AUSTRIA

WIEDEŃ, 23.7 (PAP). Polonia wiedeńska uczciła dzień 22 lipca uroczystą akademią. Słowo wstępne wygłosił charge d'affaires RP w Wiedniu Władysław Tykociński, po czym referat o znaczeniu święta 22 lipca wygłosił członek zarządu Związku Polaków w Austrii — Makowski.

W związku ze Świętem Odrodzenia Polski charge d'affaires RP w Wiedniu Władysław Tykociński wydał przyjęcie. Na przyjęciu obecni byli: członkowie rządu austriackiego z kanclerzem Figlem i wicekanclerzem Scharfem na czele, przedstawiciele władz okupacyjnych oraz członkowie akredytowanego w Wiedniu korpusu dyplomatycznego.

JUGOSŁAWIA

BELGRAD, 23.7 (PAP). Z okazji Święta Odrodzenia Polski odbyła się w Belgradzie akademia, na której referat okolicznościowy wygłosił minister robót publicznych Vlado Zecevic.

W części artystycznej wykonano utwory kompozytorów polskich.

Na akademii obecni byli m. in. charge d'affaires ambasady RP w Belgradzie, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz minister spraw zagranicznych Jugosławii Simic.

HOLANDIA

HAGA, 23.7 (PAP). Dnia 22 bm. z okazji święta narodowego Polski charge d' affaires w Hadze Chabaczyński wydał w salach poselstwa przyjęcie, na którym byli obecni przedstawiciele dworu królewskiego, rządu, parlamentu, korpus dyplomatyczny w pełnym składzie, przedstawiciele ministerstw, prasy oraz świata gospodarczego i kulturalnego.

Radio Hilversum nadało 30-minutową audycję poświęconą Polsce. Przed mikrofonem rozgłośni przemawiał charge d'affaires RP Chabaczyński oraz prezes towarzystwa Nederland - Polen prof. Van Praage.

SZWECJA

SZTOKHOLM, 23.7 (PAP). W dniu Święta Narodowego 22 lipca minister Bobrowski w salonach recepcyjnych poselstwa RP w Sztokholmie wydał przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie rządu szwedzkiego, korpus dyplomatyczny oraz liczni przedstawiciele sfer finansowych, przemysłowych, świata literackiego i dziennikarskiego.

Wieczorem towarzystwo polsko - szwedzkie urządziło akademię, na której przemawiał prezydent Sztokholmu Anderson i minister Bobrowski.

FINLANDIA

HELSINKI, 23.7 (PAP). W dniu 22 bm. w wigilię święta państwowego Polski w gmachu poselstwa RP w Helsinkach odbyła się akademia przy udziale licznie zebranej Polonii fińskiej. W dniu święta odprawiono uroczystą mszę, przy czym po raz pierwszy po wojnie kazanie zostało wygłoszone w polskim języku. Charge d'affaires RP w Helsinkach Umiastowski przyjął w salach poselstwa przedstawicieli rządu i społeczeństwa fińskiego oraz korpus dyplomatyczny.

WŁOCHY

RZYM, 23.7 (PAP). Z okazji święta państwowego Polski w dniu 22 bm. ambasador RP w Rzymie Adam Ostrowski wydał w salach Grand Hotelu przyjęcie, na które przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele rządu włoskiego, reprezentanci świata kultury i sztuki oraz dziennikarze włoscy i zagraniczni.

WIELKIE DNI WROCŁAWIA

Dni, które co dopiero minęły we Wrocławiu, należeć będą niewątpliwie do takich, o których pamięć nie przeminie. Dni te bowiem pokazały — jaka jest Polska współczesna i jakie są przesłanki i kierunek jej rozwoju.

Nie mówimy, że to prosty zbieg okoliczności, iż w ciągu dwu dni odbyło się zarówno otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych jak zjednoczeniowy zlot młodzieży, i że uroczystości te znalazły się w ramach dorocznego święta narodowego. Ta równoczesność jest wyrazem naturalnych powiązań tych trzech faktów.

Tym bardziej więc trzeba jednym syntetycznym rzutem oka objąć całość owych dni wrocławskich.

Ich fundament? Na początku było mniej niż nic, bo były tylko klęski, zawinione przez zły ustrój i zbrodniczą politykę; bo brakło w ogóle państwa, które przegrali burżuazyjni władcy. Ale i wówczas, gdy dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitleryzmem i zwycięstwu demokracji ludowej w Polsce odrodziło się nowe państwo polskie pod znakiem Manifestu Lipcowego — i gdy granice Odry i Nysy oznaczyły początek nowej epoki w dziejach Polski i Europy — i wówczas, od czego się zaczęło? Wśród zgliszcz dymiącego miasta snuli się Niemcy—sprawcy zniszczenia —i szabrownicy, hieny pobojowisk. Wrocław 1945? Miasto okryte śmiertelnym całunem, zniszczenie, o którego ogromie mogą mieć pojęcie tylko mieszkańcy Warszawy.

Przybyli pierwsi pionierzy, podejmujący trud wskrzeszenia polskiego życia na poniemieckich ruinach. Zwolna zniknęli z życia miasta Niemcy, skończył się szaber, a pojęcie pioniera ustąpiło zwyczajnemu pojęciu obywatela. Polska szła wielką drogą demokracji ludowej, wyzwalającej w narodzie nowe siły, a Wrocław stał się miastem, które zwyciężyło śmierć.

To się łatwo mówi i pisze: Wystawa Ziem Odzyskanych obrazuje trzechletni dorobek Polski na zachodzie. Lecz treść, która w tych słowach jest zawarta ,wyraża więcej niż powiedzieć mogą słowa. Jest to bowiem sens drogi od śmierci do życia, drogi od ugorów i ruin, do zagospodarowania miast i wsi, do fabryk i kopalń, do tego wszystkiego co sprawiło, że polskie Ziemie Odzyskane są dziś nawskroś nasze, polskie.

Czym jest więc Wystawa Ziem Odzyskanych? Czy tylko pokazem naszego wszechstronnego dorobku gospodarczego i wspaniałego wysiłku odbudowy który tak plastycznie narzuca się oczom gości Wystawy, ujęty w obrazy, wykresy i liczby? Jest tym wszystkim, ale jest czymś więcej jeszcze: **„budową nowego, a nie tylko odbudową tego co zniszczone"** i jednocześnie **„tworzeniem nowych form życia społecznego Polski, kroczącej przez demokrację ludową ku socjalizmowi"** (z mowy wrocławskiej Premiera Cyrankiewicza).

Tę wystawę otwarł Prezydent Bierut w przeddzień obchodu święta narodowego, które jest wyrazem zwycięstwa Polski Ludowej, a zarazem symbolem wejścia jej na drogę, która poprzez reformy społeczne i słuszną politykę doprowadziła do możliwości zorganizowania wystawy polskiego dorobku w dawnym zniemczonym mieście zniemczonego Śląska. Jest to więc najbardziej naturalne połączenie jakie można pomyśleć. Święto Lipcowe w całym kraju było wielką manifestacją mas pracujących. Żywiołowe i radosne formy jego obchodów z całą wyrazistością świadczyły o jedności ludu i umiłowaniu idei święta, które jest jego świętem. Jest też słuszne i zrozumiałe, że świadomość dokonanych osiągnięć wyrażano wszędzie w nastroju radości i zabawy.

A wreszcie Zlot Młodzieży, który doprowadził do utworzenia zjednoczonego Związku Młodzieży Polskiej. Słuszne, że odbył się on we Wrocławiu i właśnie w dniach święta narodowego i otwarcia Wystawy. Święto narodowe jest wyrazem idei nowej Polski, a Wystawa Ziem Odzyskanych wyrazem realizowania tej idei. To teraźniejszość, z której współczesne pokolenie może być dumne.

A przyszłość? **„Taka będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć"** (z przemówienia Prezydenta Bieruta do młodzieży).

Zarówno okoliczności zewnętrzne zlotu jak jego przebieg i wyniki wykazują, że młode pokolenie włącza się całkowicie w służbę Polsce, by budować jej przyszłość w duchu wskazań Manifestu Lipcowego, w duchu demokracji ludowej kroczącej do socjalizmu.

(J. A. S.)

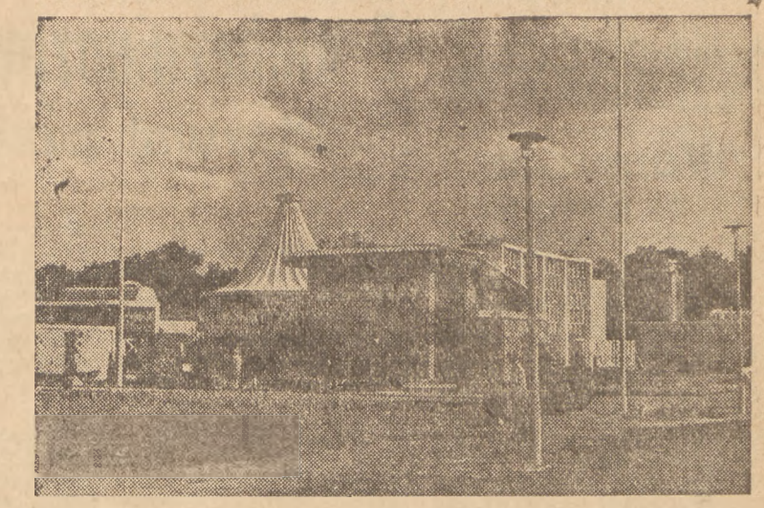

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, teren „B" Pawilony Centrali Materiałów Budowlanych i Centrali Teksylnej.

NA MARGINESIE

Celibatariusze

W warszawskim Sądzie Okręgowym toczyła się niedawno sprawa KS. ŁOWIŃSKIEGO, proboszcza parafii św. Wawrzyńca na Woli. Ks. Łowiński oskarżony był o poważne nadużycia materialne, polegające na nielegalnej sprzedaży artykułów budowlanych, otrzymanych na odbudowę kościoła.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że ks. Łowiński utrzymywał gorszące parafian stosunki z niejaką Janiną Wanke, której wyremontował mieszkanie kosztem miliona zł, kupił cenne meble itp. Nawet dochody, uzyskiwane ze zbiórek „na tacę" oraz z imprez urządzanych pod firmą „Caritasu", miały służyć na subsydiowanie „przyjaciółki" ks. Łowińskiego.

Dnia 27 bm. również przed Sądem Okręgowym w Warszawie, rozpocznie się proces trzech BRACI ALBERTYNÓW z zakładu wychowawczego przy ul. Grochowskiej, oskarżonych o „czyny nierządne", których dokonywali z powierzonymi ich pieczy wychowankami zakładu. Dochodzenie wstępne wykazało, że skargi wnoszone w tej sprawie do przełożonego zakładu a nawet do Kurii biskupiej nie odniosły żadnego skutku.

W jednym ze swych znakomitych felietonów pt. „Sprawy najdrażliwsze" pisał w r. 1937 Boy - Żeleński:

„Drogi, których szuka zdławiony instynkt natury, mogą być rozmaite: kręte, niepokojące... Faktem jest, że zdławić w mężczyźnie tak potężne uczucia, jak miłość kobiety i miłość ojcowską, a potem od dać mu pod nieograniczoną władzę nieświadome dzieci, to jest rzecz nie wolna od niebezpieczeństw. In synkty mszczą się czasem straszliwie

„Panowie, pod tą zasłoną, która kryje celibat, dzieją się niejednokrotnie wprost niepojęte dla normalnego człowieka rzeczy. I tylko podczas procesów sądowych uchyla się rąbek tej zasłony"...

Tak mówił prawnik podczas głośnego procesu na podobnym tle... Otóż w tym rzecz, że nic się nie uchyla. Bo do procesu nie dochodzi prawie nigdy. Każdą tego rodzaju sprawę — a byłoby materiału do nich mnóstwo — tuszuje się z reguły. Wiem to pozytywnie od sądowników"...

Od chwili, gdy Boy pisał te słowa, zmieniło się w Polsce wiele — i dlatego dzisiaj nawet „sprawy najdrażliwsze" stają się przedmiotem rozstrząsań sądowych.

Ale zważmy: gdyby ks. Łowiński nie popełnił nadużyć pieniężnych, nikt nie miałby sposobności wejrzeć w jego intymne stosunki z ową „przyjaciółką" i ex - gospodynią; gdyby chłopcy z zakładu „wychowawczego" (!) Braci Albertynów nie zdobyli się na śmiałość i odwagę wniesienia skargi do władz publicznych, albo gdyby „partnerzy" oskarżonych „braciszków" mieli powyżej lat 18, sprawa nie doszłaby do sądu i nikt nie wiedziałby o stosunkach (no men — omen!), panujących w zakładzie na Grochowskiej.

Dalecy jesteśmy od zamiaru uogólniania przytoczonych tu faktów... seksualnych. Faktem jest przecież, że celibatariusze o „zdławionym instynkcie naturalnym" nie cieszyli się nigdy i nie cieszą się zbyt dobrą opinią pod względem obyczajowym. Te sprawy traktuje dobitnie staropolska fraszka i satyra, a dziś przecież chłopi mają wiele jędrnych w tym zakresie powiedzeń.

Coż robić... Starożytni mądrzy Rzymianie mawiali: „Naturam expellas furca, tamen usque recurret" Co w wolnym przekładzie polskim znaczy: „Natura bezkarnie gwałcić się nie da"... A karą jest — kompromitacja, zgorsze nie publiczne, no i — rezultat procesów sądowych.

NARÓD ANGIELSKI NIE CHCE WOJNY

Korespondencja własna z Londynu

Histeryczna nagonka wojenna, celowo i planowo rozdmuchiwana przez labourzystowskich mężów stanu i prasę brytyjską w związku z sytuacją w Berlinie, znalazła się ostatnio u szczytu, a ukoronowaniem jej było obsadzenie brytyjskich baz lotniczych 60-oma amerykańskimi superfortecami, mającymi służyć jako postrach dla Związku Radzieckiego.

Jednak w kraju, którego wszelkie kanały propagandowe znajdują się w rękach zmonopolizowanej finansjery, prasa nigdy nie będzie wyrazicielem opinii publicznej.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że wśród szerokich mas pracujących Wielkiej Brytanii słyszy się głosy, iż żaden robotnik angielski nie podniesie broni na sprzymierzonego w jego walce o socjalizm żołnierza Armii Radzieckiej, jeżeli nieomal każdy przeciętny obywatel brytyjski wypowiada się gorąco przeciwko nowej wojnie, jeżeli postępowe koła inteligencji angielskiej, której liczebność bywa u nas niejednokrotnie niedoceniana, widzą w obecnej rywalizacji pomiędzy wschodem i zachodem niezwykłą szansę dla Wielkiej Brytanii jako szermierza pokoju — wówczas można z całym przekonaniem stwierdzić, że naród angielski nie chce trzeciej wojny.

KONFERENCJA POD HASŁEM POROZUMIENIA ŚWIATOWEGO I POKOJU

Dążności te jednak murtują poszczególne odłamy społeczeństwa z oddzielna i omawiane są mniej lub więcej po kątach. Formę zorganizowanej manifestacji przyjęły dopiero na zainicjowanej w Londynie 18-go lipca przez redakcję organu partii komunistycznej „Daily Worker" za poparciem Narodowej Rady Pokoju, wielkiej Konferencji, która odbyła się pod hasłem „porozumienia światowego i pokoju" i zgromadziła ponad 1000 delegatów reprezentujących 3 i pół miliona ludzi z całej Anglii, zgrupowanych w rozmaitych organizacjach.

Konferencja ta stała się rzeczywiście wspólną platformą dla wszystkich pokojowo nastrojonych elementów brytyjskich.

Mówcy podkreślali, że pewnym jest iż Związek Radziecki wojny nie chce i wystarczy dobra wola ze strony mocarstw zachodnich, aby pokój został zachowany.

HISTORYCZNA SZANSA

„Największym zaszczytem mogącym przypaść w udziale każdemu państwu jest rola szermierza pokoju" — mówił wielki przyjaciel socjalizmu Dziekan z Canterbury dr. Hewlett Johnson, — „niechaj kraj nasz, który padłby pierwszy ofiarą przyszłej wojny, skorzysta z nadarzającej mu się historycznej szansy, jaką daje nam Związek Radziecki w swej ostatniej nocie w sprawie Berlina". Wypowiadając te słowa sugestywna postawa siwego starca, z wielkim krzyżem na piersiach i wzniesionymi do góry rękoma, żywo przypominała wieszczą postać księdza Skargi z matejkowskiego obrazu.

Szeroko dyskutowana była kwestia bomby atomowej. Domagano się bezwzględnie jej zdelegalizowania, a delegat manchesterskiej Rady Handlowej odsłonił ekonomiczne przyczyny niebezpieczeństwa wojennego, przypominając, że bomba atomowa znajduje się w rękach największych monopoli kapitalistycznych.

Niezależny poseł do Izby Gmin D.N. Pritt mówił o presji jaka Konferencja ta powinna wywrzeć na rządzie, aby odstąpił od zależności amerykańskiej i poprowadził politykę przyjaźni w stosunku do Związku Radzieckiego, do której to polityki rząd został powołany przy wyborach. Tezę tę poparł poseł Platts Mills, który wypomniał przywódcom labourzystowskim całkowite odstępstwo od własnego programu wyborczego.

OŚWIADCZENIE REDAKTORA „DAILY WORKER"

Przewodniczący Konferencji redaktor „Daily Worker" William Rust na zakończenie złożył następujące oświadczenie, które przyjęte zostało przez aklamację:

„Konferencja wyraża swą głęboką wiarę w naród, że zdoła on utrzymać pokój. Wzywamy narody całego świata aby poświęciły swą energię celem osiągnięcia:

1) delegalizacji bomby atomowej i redukcji zbrojeń,

2) wzmocnienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych,

3) ustanowienia zjednoczonego i demokratycznego państwa niemieckiego,

4) rozwoju współpracy ekonomicznej i kulturalnej ze Związkiem Radzieckim i krajami Wschodniej Europy".

SIŁY, Z KTÓRYMI MUSI SIĘ LICZYĆ RZĄD BRYTYJSKI

Spontaniczny entuzjazm setek delegatów z całej Anglii dla wszystkich wyrazów przyjaźni i sympatii dla Związku Radzieckiego i demokracji ludowych był imponującą manifestacją

Ta właśnie manifestacja będąca pierwszym skonsolidowanym wyrazem woli trwałego pokoju prawdziwie demokratycznych sił Wielkiej Brytanii, jednocząca tak licznych przedstawicieli najrozmaitszych organizacji i instytucji, że wielka sala ich wszystkich pomieścić nie mogła, świadczy o tym, że sprawa pokoju i demokracji ma tutaj więcej przyjaciół niż przypuszcza rząd Wielkiej Brytanii.

Przeważająca część prasy brytyjskiej potężną tę demonstrację całkowicie przemilczała — ale prawdziwie postępowych prądów społecznych, kapitalistyczna prasa nigdy nie potrafiła zdławić swym milczeniem.

Aleksander Walczak

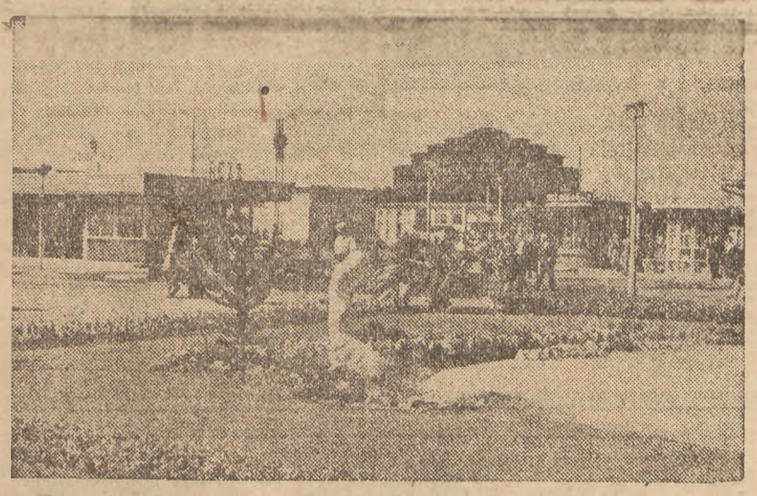

Ogólny widok Wystawy ZO z Halą Ludową w głębi

W GÓRĘ SZTANDAR PROLETARIACKIEGO INTERNACJONALIZMU

NOWY NUMER DWU TYGODNIKA „O TRWAŁY POKÓJ — O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ"

POD powyższym tytułem zamieszczą ostatni (17) nr: „O trwały pokój, o demokrację ludową" artykuł redakcyjny omawiający oddźwięki rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie KPJ. Wszystkie partie marksistowsko-leninowskie wyciągają z tej rezolucji praktyczne wnioski. Uwzględniając konkretne warunki swoich krajów partie robotnicze podejmują wielką pracę zmierzającą do wzmocnienia ideologicznego, teoretycznego i politycznego swych szeregów do zaostrzenia rewolucyjnej czujności wobec wszelkich przejawów nacjonalizmu i oportunizmu.

Redakcja dokonywa następnie przeglądu posunięć KC KPJ — już po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego — które wskazują na systematyczne oddalanie się Kliki Tito od zasad marksizmu - leninizmu.

„Odchylenie w kierunku nacjonalizmu — uczy towarzysz Stalin — to naginanie internacjonalistycznej polityki klasy robotniczej do nacjonalistycznej polityki burżuazji... Odchylenie w kierunku nacjonalizmu odzwierciedla próby „rodzimej" narodowej burżuazji ...przywrócenia kapitalizmu".

Stosunek najbardziej reakcyjnych kół imperialistycznych do antysowieckiego, nacjonalistycznego i antypartyjnego kierownictwa KPJ jest najlepszą ilustracją upadku jugosłowiańskich odszczepieńców socjalizmu. Pasowanie Tito i jego grupy na „bohaterów narodowych" jest niczym innym, jak pasowaniem ich na bohaterów imperializmu międzynarodowego.

Ale „każdy prawdziwy marksista rozumie jedno — Komunistyczna Partia Jugosławii dochowa wierności marksizmowi - leninizmowi, wypali wrzód nacjonalizmu burżuazyjnego i śmiało kroczyć będzie pod sztandarem leninowsko - stalinowskiego internacjonalizmu budując socjalizm, gdyż partie komunistyczne są partiami zrośniętymi z życiem mas, partiami rozwijającymi się, kroczącymi ku zwycięstwu, czerpiącymi z krytyki i samokrytyki soki żywotne dla swego rozwoju, wzrostu ideologicznego i organizacyjnego".

*

Sytuacji w KPJ poświęcone są również artykuły towarzyszy I. Loutu, A. Pauker i P. Judina.

Tow. A. Pauker wskazując na odejście KC KPJ od leninowsko - stalinowskich zasad struktury partii klasy robotniczej odwołuje się do wielkiego, historycznego doświadczenia WKP (b).

„Doświadczenie partii bolszewickiej — pisze tow. Pauker — nagromadzone w okresie prawie pół wieku jest wspaniałym dowodem słuszności leninowsko - stalinowskiej nauki o partii. Siła partii bolszewickiej tkwi w jej nierozerwalnej łączności z masami w jej gotowości nie tylko do uczenia mas, lecz i do uczenia się od nich. Siła partii bolszewickiej tkwi w jej zwartości i dyscyplinie. Ale jest to dyscyplina nie mająca nic wspólnego ze „ślepą" dyscypliną, dyscypliną pod knutem. Żelazna dyscyplina nie wyklucza, lecz zakłada świadomość i dobrowolność, gdyż tylko świadoma dyscyplina może być żelazną dyscypliną".

Rozwijając w dalszym ciągu leninowsko - stalinowską naukę o partii tow. Pauker wskazuje na znaczenie i istotę centralizmu demokratycznego, zarzuconego przez kierownictwo KPJ na rzecz systemu opartego na drylu wojskowym.

Zasadą centralizmu demokratycznego jest podporządkowanie się mniejszości — większości, podporządkowanie się niższych instancji partyjnych — wyższym. Ale podporządkowanie to winno się opierać na demokracji wewnątrzpartyjnej, na swobodzie dyskusji przed zapadnięciem uchwały, na swobodzie krytyki, na samokrytyce, na wybieralności wszystkich władz partyjnych. Wybieralność — zwłaszcza w warunkach legalnej pracy partii — jest gwarancją powierzania kierowniczych stanowisk partyjnych ludziom najbardziej godnym zaufania masy partyjnej. Odejście KC KPJ od nauk Lenina i Stalina i partii, zamiana centralizmu demokratycznego na biurokratyczny militaryzm partyjny — to jeden z głównych przejawów antymarksistowskiej postawy KC KPJ.

*

17 numer „O trwały pokój, o demokrację ludową" przynosi ponadto kilka interesujących artykułów na inne tematy.

Artykuł tow. L. Revai'a omawia walkę z reakcją klerykalną na Węgrzech. Autor informuje na wstępie o tym, że demokracja ludowa na Węgrzech czyniła wszystko, aby utrzymać normalne stosunki między kościołem a demokratyczną władzą państwową. Kościół nie został oddzielony od państwa. Nauczyciele szkół kościelnych i księża otrzymali poważne subwencje rządowe.

Na tę politykę ustępstw i tolerancji wyższe duchowieństwo katolickie na Węgrzech odpowiedziało wrogą działalnością. Nici wiążące wyższe duchowieństwo katolickie na Węgrzech z ośrodkami imperialistów amerykańskich i wrogów demokracji ludowej sprawiły, że wraz z likwidacją półfaszystowskich organizacji, wyższy kler stawał się coraz bardziej głównym ośrodkiem działalności całej reakcji węgierskiej. Kardynał Mindszenthy stał się sztandarem walki z demokracją ludową. Odrzucił on propozycję rządu wszczęcia rozmów w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a państwem, nie ukrywając iż liczy na zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej, na pomoc imperializmu amerykańskiego, na wybuch wojny.

Walka reakcyjnego kleru z demokracją ludową nabrała szczególnej ostrości przy likwidacji szkolnictwa kościelnego, obejmującego na Węgrzech połowę wszystkich szkół, a stanowiącego dla kleru potężną bazę reakcyjnego oddziaływania i wrogiej działalności. Walkę tę — jak wiadomo — wygrała demokracja ludowa. I tow. L. Revai konkluduje:

Węgierska demokracja ludowa ma pełne prawo, aby uważać przejęcie szkół kościelnych przez państwo za taki sukces, który z uwagi na jego społeczne znaczenie, można postawić na jednej płaszczyźnie z reformą rolną, nacjonalizacją banków oraz wielkiego i średniego przemysłu.

*

Pracy organizacyjnej Komunistycznej Partii Francji poświęcony jest artykuł Mariusa Patinaud. Omawia on strukturę organizacyjną i pracę codzienną wszystkich ogniw w hierarchii organizacyjnej KPF.

Politykę agrarną Włoskiej Partii Komunistycznej omawia artykuł tow. Emilio Sereni. Wskazuje on na to, że KP Włoch kierowała się i kieruje walką mas chłopskich o ziemię.

Spośród artykułów wymienić jeszcze należy zamieszczony w omawianym numerze pisma „O pokój, o demokrację ludową" artykuł tow. A. Jugowa, który porusza szereg zagadnień z dziedziny organizacji apartu państwowego w Bułgarii.

Cotygodniowy przegląd „Na widowni politycznej", rezolucje poszczególnych partii robotniczych w sprawie Jugosławii, oraz cały szereg informacji i wiadomości z międzynarodowego ruchu robotniczego uzupełniają bogatą treść 17 numeru organu Biura Informacyjnego.

R.J.

Z prasy

Układ sił

Trzy wydarzenia przykuły uwagę naszej prasy w ciągu paru dni ostatnich. Czwarta rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN, otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych oraz Zjednoczeniowy Kongres Młodzieży.

Święto Odrodzenia wraz z rocznicą PKWN przyniosło bezmiar artykułów, stanowiących bilans osiągnięć naszej pracy po wyzwoleniu.

Bardzo trafny, bardzo mocny, a równocześnie ciekawy artykuł na ten temat umieścił w „Kurierze Codziennym" wiceminister Leon Chajn. Zastanawiając się nad układem sił politycznych w Polsce, autor pisze:

„Co mogła przeciwstawić reakcja przez okres minionych czterech lat obozowi polskiej demokracji? Cementującej się jedności, — walki bratobójcze? Samowystarczalności w dziedzinie rolnictwa — sabotaż reformy rolnej? Przekroczeniu przedwojennego poziomu produkcji — szkodnictwo gospodarcze? Opanowaniu niebezpieczeństwa inflacji — czarną giełdę? Usprawnieniu transportu czy przekroczeniu planu inwestycyjnego — spekulację? Rozwojowi szkolnictwa zatruwanie młodzieży jadem nienawiści? Zespoleniu Ziem Odzyskanych — bandy leśne? Suwerenności gospodarczej — plan Marshalla? Polsce Ludowej — Mikołajczyka?

Musieli odejść ci, którzy życiu przeciwstawiali śmierć. Zostali ci, do których należy jutro. Ci, którzy przez cztery lata w warunkach zdewastowanej i zdeprawowanej przez okupanta Polski — potrafili odbudować życie. Zostały miliony — odeszły jednostki.

Po wytkniętej drodze będziemy śmiało szli naprzód ku najbardziej postępowym formom politycznym, gospodarczym i kulturalnym. W oparciu o doświadczenia historyczne, o bogatą narodową tradycję, będziemy budowali strzelisty gmach Polski".

Toteż tytuł artykułu „Słowa przeckute w czyny" nie wywołuje wrażenia przenośni. Każdy musi przyznać, że zapowiedzi Manifestu zostały lub są realizowane.

»Pochwała rąk«

Wystawa Ziem Odzyskanych wzbudziła powszechne zainteresowanie i powszechny zachwyt. Trzeba powiedzieć, że najbardziej wyczerpujące i najciekawsze informacje o niej zamieściła prasa prowincjonalna. Bardzo ciekawe reportaże znaleźć można w „Trybunie Dolnośląskiej".

Rozwiązanie graficzne kolumn poświęconych wystawie, — kolumn bogato ilustrowanych, przynosi tej redakcji zaszczyt. Treściowo najciekawsze są reportaże wystawowe zamieszczone przez krakowski „Dziennik Polski". Naprawdę piękne impresje powystawowe przynosi artykuł Wojciecha Żukrowskiego „Pochwała rąk". Cytujemy jego zakończenie;

„Sławię was bezimienni robotnicy! Wołam na chwałę rąk, których może nikt nie uściśnie! Ręce sine od cementu, czerwone od minii, czarne od ziemi rozkwitających ogrodów. Oto co pod waszym dotknięciem wyrosło, — gmachy i kwiaty! Siła i piękno! Patrząc na Wystawę trudno wam będzie dostrzec ślad własnego trudu. dłonie nie odcisnęły się w kamieniu. Powstała, stoi przed wami prawdziwa wielkość — czy poznajecie rysy? Wystawa — to przecie fotografia młodej robotnicy — Polski!"

Pz.

Z notatnika WARSZAWY

Warszawa nie dla pasożytów

Wczoraj podczas akcji przesiedlania warszawiaków z domów zagrożonych do mieszkań zastępczych zetknęliśmy się jeszcze raz bezpośrednio z trzema rodzajami ludzi, zamieszkującymi ruiny.

Pierwsi, to ludzie pracy, których wkład w odbudowę zniszczonej Warszawy staje się z każdym dniem coraz bardziej efektywny, ludzie, których ewentualna emigracja z Warszawy przyniosłaby szkodę dla miasta. Ci ludzie, muszą, jak to zaznaczaliśmy wielokrotnie otrzymać bez względnie mieszkania zastępcze w samej stolicy, lub w podwarszawskich miejscowościach. Interwencja władz objęła też przede wszystkim ten rodzaj mieszkańców.

Gorzej przedstawia się sprawa z ludźmi starymi — bez opieki i emerytami. Są oni przecież elementem nieprodukty wnym, elementem, który stanowi ciężar dla społeczeństwa.

Postąpilibyśmy jednak w sposób wysoce niehumanitarny, gdybyśmy pozostawili ich własnemu losowi. Im trzeba dać mieszkania, (jeśli nie w Warszawie to gdzie indziej a ponad to roztoczyć nad nimi specjalną opiekę.

Najcięższym problemem domagającym się rozwiązania jest sprawa notorycznych przestępców, prostytutek, „kanciarzy", słowem tego całego światka, który określa się mianem „metów społecznych". Ludzie ci nie mogą „zaśmiecać" Warszawy, to rzecz jasna. Przesiedlanie ich do miejscowości podwarszawskich również może być szkodliwe dla dobra ogółu w stolicy.

Powstaje więc pytanie co z nimi zrobić? Gdyby się nawet ludźmi tego pokroju zajęły odpowiednie władze, to też nie rozwiąże zagadnienia w pełni. Złodziej czy prostytutka po odsiedzeniu kary — znowu będą żerować na społeczeństwie pracującym. Tak więc trzeba znaleźć jakieś konkretne wyjście z sytuacji.

Spodziewamy się, że władze miejskie i państwowe zajęły się tym zagadnieniem i wkrótce wysuną jakiś odpowiedni projekt. Pracujący warszawiacy czekają na to z niecierpliwością. Nasze miasto może mieścić tylko tych, którzy czynnie uczestniczą w jego odbudowie.

Z niebezpiecznych ruin do wygodnych mieszkań

Pierwsi przesiedleńcy opuścili stolicę

Wczoraj Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego przystąpił do przesiedlania do miejscowości podwarszawskich warszawiaków, zamieszkałych w zagrożonych domach. **Ogółem przesiedlono 70 osób.** Poszczególne rodziny skierowano: do **Legionowa, Rembertowa i Karczewia**, gdzie otrzymały one mieszkania samodzielne, niejednokrotnie w luksusowych willach.

*

Dziesięć samochodów ciężarowych MZK oczekiwało już od godziny 8 rano przed Wydziałem Kwaterunkowym przy ul. Karowej. Kierowcy wozów otrzymali ostatnie polecenia. Samochody skierowano na ulicę Wspólną 79, Sienną 30, Ząbkowską 35 oraz Elekcyjną.

Krótko po godzinie 8 Wydział Kwaterunkowy zapełnił się szczelnie przesiedlanymi. Przyszli, aby zasięgnąć dokładnych informacji: gdzie zostaną do kwaterowani, jak odbędzie się przeprowadzka, jak jest z komunikacją, a przede wszystkim pytali — czy to już nieodwołalnie, czy nie można by przypadkiem jeszcze „trochę pomieszkać" itp.

I tutaj zaskoczyło wszystkich wyjaśnienie szefa Wydziału Kwaterunkowego, **że przesiedlani nie będą dokwaterowywani, lecz otrzymają samodzielne mieszkania, że koszta przeprowadzki pokryje ZM, że przesiedleńcy otrzymają zniżki na wszystkie środki lokomocji, które wiążą daną miejscowość ze stolicą.**

Takie idealne w obecnych warunkach rozwiązanie sprawy trafiło do przekonania wielu, ale... nie wszystkim. Byli tacy, którzy wyszukiwali najbardziej błahe powody, aby osiągnąć zwłokę. A więc temu dzieci wyjechały na wczasy i po powrocie nie będą mogły rodziny odnaleźć(!), tego znowu okradł sąsiad, tamtemu spuchły nogi, wreszcie inny nie wyprowadzi się za żadne skarby, będzie tu mieszkał w gruzach, aż do śmierci (to znaczy do chwili kiedy dom na niego runie.)

Wśród tych swarów i narzekań nie trudno było zorientować się, że niektórym lokatorom chodzi przede wszystkim o żywą gotówkę — łatwy zarobek. Po prostu chcieliby otrzymać 100 czy 200 tysięcy złotych odszkodowania... A wtedy, owszem, wyprowadzą się choćby i dzisiaj. Gdzie?... Naturalnie do innego rozwalonego domu i tam będą czekać do chwili, kiedy będzie można na proceder handlowo - zarobkowy powtórzyć.

*

Swoją drogą podziwiamy mentalność tych „upartych" warszawiaków, którzy nawet nie objawiając chęci spekulacyjnych, odmawiają wyprowadzenia się z zagrożonego domu.

Weźmy np. dom — nie, raczej cudem trzymającą się ruderę — przy ul. Wspólnej 79. Schody to niebezpieczne klamry do wspinaczki wysokogórskiej. Miejscami przeskakuje się ze stopnia na stopień — dosłownie nad przepaścią. Zamieszkałe nory nie posiadają ani drzwi, ani okien. Tutaj nawet żelazny piecyk z powyginaną rurą jest oznaką zamożności.

Mieszkańcy tej „kamienicy" zostali już dwa miesiące temu eksmitowani. Ale wtedy nie było mieszkań zastępczych. Poustawiali więc wzdłuż sąsiedniego chodnika szałasy i tak żyli. Jeszcze do wczoraj stał jeden z takich szałasów. Jego lokatorzy to: dwie kobiety bez zajęcia, oraz jeden bezrobotny mężczyzna. Towarzystwo żebrze i pije. Nie monopolową wódkę, nie samogon, lecz **denaturat(!!!).**

Mieszkańcy szałasu do zarządzeń odnoszą się wrogo. Powstaje więc pytanie co zrobić z takimi?

*

Sienna 30. Tutaj większość lokatorów, to ludzie pracy. Nie żałują swoich mieszkań. Wierzą, że pod Warszawą będzie znacznie lepiej. Trudności komunikacyjne muszą zniknąć w niedalekiej przyszłości.

Rozpacza tylko wdowa, 62-letnia Maria Kaim. Otrzymuje ona 1040 zł emerytury. Pracuje sezonowo w Wydziale Ogrodnictwa przy Zarządzie Miejskim. W rozmowie z nami wdowa skarży się, że przecież w Rembertowie nie otrzyma takiej posady, a z emerytury ciężko będzie opłacać nawet zniżkowe przejazdy.

*

Lokatorzy z ulicy Ząbkowskiej 35 stawili „bierny opór". Kiedy podjechały samochody MZK tylko nieliczni zaczęli znosić rzeczy. Większość zamykała drzwi na klucz lub uciekała z mieszkań. Dopiero interwencja urzędników z Wydziału Kwaterunkowego podziałała. Ludzie zwolna „miękli". A kiedy jedna z lokatorek dowiedziała się, że otrzyma mieszkanie w ogrodku — błyskawicznie zniosła rzeczy i już z niecierpliwością oczekiwała odjazdu.

*

Po południu ostatnie samochody wyruszyły w drogę do Legionowa, Rembertowa, Karczewia.

Na miejscu ludzie przekonali się najlepiej, że mieszkania zastępcze, to nie żadne mydlenie oczu, nie atut propagandowy, lecz rzecz najoczywistsza, rzecz, której przeprowadzenie wymagało tyle wysiłków i pracy ze strony władz miejskich i państwowych i jest najlepszą rękojmią ich dbałości o społeczeństwo. (w.b.)

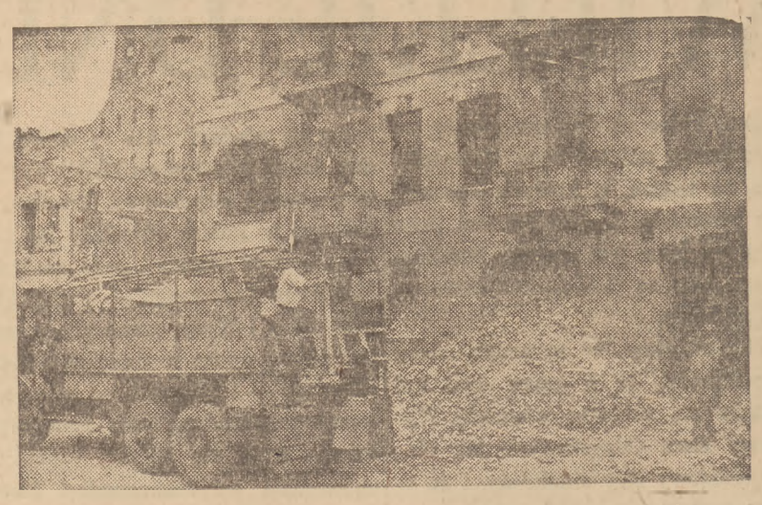

Mieszkańcy ruin przenoszą się do osiedli podwarszawskich

Ofiary świątecznej kąpieli

Szalony upał, jaki panował w Święto Odrodzenia, wywabił na Wisłę tłumy spragnionych chłodu warszawiaków.

Pełne ręce roboty miał Komisariat Rzeczny M. O., który co chwila ratować musiał lekkomyślnych pływaków. Mimo wzmożonej czujności czterech osób nie dało się uratować. Nazwiska ofiar dotychczas nie ustalono.

Święto na ogół bardzo się udało

„Nawalili" jedynie aktorzy

I już po święcie. Pozostały wspomnienia zabaw i lekkie westchnienia ulgi organizatorów, zadowolonych z tego, że skończyło się dobrze.

— Jakie są ogólne wrażenia i czy wyniki pokryły się z zamiarami — pytamy przewodniczącego Stołecznego Komitetu Obchodu Święta Narodowego, tow. Wiśniewskiego.

BEZ PIENIĘDZY ALE DOBRZE

— Wyniki przeszły oczekiwania— mówi tow. Wiśniewski, przewodniczący DRN Praga - Płn. — Jest to tym bardziej godne pochwały, że w roku bieżącym organizowano obchód bez grosza specjalnych subsydiów. W roku ubiegłym niektóre ministerstwa przyznały na ten cel przeszło 500 tys. złotych.

Jak to widzieliśmy wszyscy, święto tegoroczne posiadało specyficzny urok radości, przypominając nastrój obchodów 14 lipca w Paryżu.

ZAWIEDLI AKTORZY

Najlepiej i bodaj najszczerzej bawiły się peryferie miasta. Jest to m. in. wynikiem tego, że Komitet Stołeczny otrzymał do dyspozycji wszystkie orkiestry, filmy, punkty radiowe i parkiety taneczne. Dlatego można było urządzić 3 zabawy na Woli, 3 na Żoliborzu i nawet na dalekim, zawsze pomijanym dotychczas — Bródnie.

Szczególne brawa należą się wojsku, które urządziło obiecane parkiety, dostarczyło przedmieściom aparatury filmowe i ofiarowało do dyspozycji tabor samochodowy. Dyrekcja MZK zaopatrzyła tabor w potrzebną benzynę po cenach reglamentowanych.

Spisało się także doskonale Polskie Radio. Dostarczyło wszystko, co obiecało, mimo, że musiało obsłużyć jednocześnie całe województwo warszawskie.

Związkowi Muzyków, który bardzo pomógł w obchodzie, władze miejskie obiecują w nagrodę zainstalować na reszcie telefon w jego siedzibie przy ul. Jasnej.

Niestety, zawiedli aktorzy, których miał „dostarczyć" Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Ucierpiało na tym szczególnie śródmieście. Widocznie niektóre kulturalne instytucje, w praktyce okazują się mniej aktywne, niż się można spodziewać.

ZABAWA DOBRA I KULTURALNA

Loteria fantowa w śródmieściu już o godz. 19 wieczorem przyniosła pokaźny dochód 250 tys. zł. Pozostałe fanty rozegra się przy najbliższej zabawie ludowej. Dochód i tym razem pójdzie na urządzenie ogródków jordanowskich.

BAWIONO SIĘ WSZĘDZIE

Do najbardziej udanych należała zabawa na ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej, zorganizowana przez wszystkie okoliczne instytucje z PAP i PCPCh. na czele.

Tu przy kolorowych lampionach, zainstalowanych bezinteresownie przez Elektrownię Warszawską, bawiono się do późnej nocy. Na „dobranoc" Państwowa Centrala Przemysłu Chemicznego uraczyła zebraną publiczność wspaniałymi fajerwerkami.

Przez parkiety Ligi Morskiej na Wybrzeżu Czerniakowskim i sportowego klubu Min. Bezpieczeństwa Publicznego — „Gwardia" przewinęło się tysiące osób.

Imprez było tak wiele, że zrezygnowano z dodatkowych regat włościarskich na Wiśle i... wyścigu dorożkarzy na Pradze.

Dodać należy, że tym razem Warszawiacy bawili się nie tylko dobrze, ale i kulturalnie. W parkach nie złamano ani jednej gałązki. Może dlatego, że woda sodowa jednak mniej uderza do głów, niż wódka.., (ar).

—oOo—

Biegi na przełaj

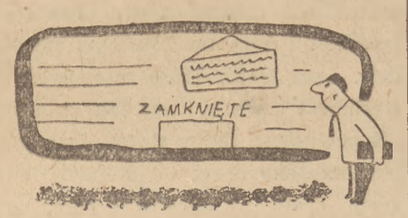

Nikt z widzów, oglądających pierwszy występ Teatru Letniego w Łazienkach, nie spodziewał się, że weźmie udział w ogólnym biegu na przełaj.

Po skończonym przedstawieniu ludzie hurmem rzucili się do bramy przy ul. Podchorążych, aby jak najprędzej dostać się do domu. Ale brama była zamknięta. Pobiegli do bramy głównej przy Al. Ujazdowskich, ale i tu było to samo. Młodsi i bardziej zaradni przeleźli przez płot — reszta musiała kontynuować bieg dalej. Po godzinnym błądzeniu wydostali się nareszcie przez Agrikolę.

Rozumiemy, że dozorcy nie mieli tego dnia czasu, bo też chcieli się zabawić. Czy jednak bardzo trudno było po prostu oznajmić publiczności, że jest otwarta tylko brama przy Agrikoli?

Kronika Stolicy

60.000 LITRÓW WODY DOSTARCZA „SŁUŻBIE POLSCE" ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA

W Boernerowie znajduje się obóz „służby Polsce", w którym przebywa 2.500 junaków.

Na skutek uszkodzenia sieci wodociągowej w dniu 20 lipca br. — obóz pozbawiony został dopływu wody. Kierownictwo obozu zwróciło się o pomoc do Zakładu Oczyszczania Miasta. Ponieważ naprawa uszkodzonej sieci wyniesie około 5 dni, Zakład Oczyszczania Miasta wypożyczył polewaczkę, dostarczając junakom zdrową i czystą wodę.

ZMIANY W KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Miejskie Zakłady Komunikacyjne podają do wiadomości, że w dniu 25 bm. (niedziela) w związku z robotami, prowadzonymi przez Gazownię Miejską na ulicy Kijowskiej, róg Targowej, **trasa linii tramwajowej Nr „4" będzie zmieniona. Wozy będą kierowane na ulicę Kawęczyńską, zamiast do Dworca Wschodniego.**

2.000 DZIECI KORZYSTA Z POŁKOLONII W OGRÓDKACH JORDANOWSKICH WARSZAWY

W lipcu w 9 ogródkach jordanowskich bawi się i wypoczywa około 2.000 dzieci szkolnych. Dzieci te dostają trzy razy dziennie posiłki. W czasie pogody dzieci przebywają na świeżym powietrzu. Podczas niepogody wykwalifikowani wychowawcy prowadzą z dziećmi zajęcia świetlicowe.

WALNE ZEBRANIE Z.U.W.Z. o N. i D.

Dnia 25 bm. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu W.S.M. ul. Obozowa 85 walne zebranie Z.U.W.Z. o N. i D. Oddział Warszawa-Zachód. W programie wybór nowych władz Oddziału.

UWAGA RZEŹNICY

Dnia 25 bm. o godz. 10 rano w lokalu Rady Związków Zawodowych, Nowy Zjazd 1 (sala konferencyjna) odbędzie się zebranie rzeźników i wędliniarzy.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność obowiązkowa.

NOWINY TYGODNIA Z Pragi-Północ

PRAGA ŻYJE WSPOMNIENIAMI z 22 LIPCA

Mieszkańcy Pragi-Północ mówią jeszcze ciągle o dniu 22 lipca. A jest o czym mówić. Urządzono przecież 4 zabawy: w parku Praskim, na Annopolu, Bródnie i Targówku. Bawiono się do „upadłego". Przy ul. Wileńskiej, w ogródku Jordanowskim pod wieczór było około 1.000 dzieci i wszystkie nakarmiono i zabawiono.

Ci, którzy bawili się w parku Praskim, powtarzają do dzisiaj nazwisko zwycięzcy w „zjadaniu tortu", ob. Mieczysława Banasika. Zwycięzca nie tylko że zjadł pół olbrzymiego, doskonałego tortu i wyciągnął z niego 5 zł., ale i otrzyma jeszcze w nagrodę 1 kg szynki w puszce.

To samo dostało chłopcy, którzy (chociaż podstępem) wdrapali się na namydlony słup.

Niektórzy prażanie mają jeszcze spuchnięte ręce od bicia braw p. Marii Bi dziszewskiej. Artystka ta sama sobie akompaniowała przy śpiewie. Ba, odwiedziła ona także Bródno i Targówek, gdzie w ogóle nie było akompaniamentu i śpiewała razem z junakami 6 brygady. Przyjęto ją i żegnano bardzo serdecznie — zasłużyła na to.

Jak się bawiono, poświadczy najlepiej list mieszkańców Annopola do Dzielnicowej Rady Narodowej. „Ludność Annopola jest niezmiernie wdzięczna za urządzenie zabawy i przygotowanie rozrywek. Są one prawdziwą tarczą przeciw alkoholizmowi Sporty i ćwiczenia cielesne (zorganizowane podczas zabawy) dają możność wydźwignięcia naszej młodzieży z upadku moralnego i pomogą do wychowania jej na pożytecznych obywateli". Następuje potem podziękowanie ob. staroście, naczelnikowi WAN-u i prezesowi DRN.

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIE SEKRETARZY KOM. PART. I SEKRETARZY KÓŁ DZ. ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 28 bm. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie sekretarzy Komitetów Partyjnych i sekretarzy Kół Dzielnicy — Śródmieście w lokalu KD ul. Moketowska 48.

FILM „BOHATER PUSTYNI" WYŚWIETLANY W NIEDZIELĘ

Wobec tego, że w dniu 21 lipca o godz. 18.30 tow. tow. z Dzielnicy Śródmieście brali udział w capstrzyku — wyznaczony na ten dzień termin wyświetlania filmu „Bohater pustyni" został przesunięty na dzień 25 lipca o godz. 10 rano.

KOMISJA REKRUTACYJNA NA WYŻSZE UCZELNIE

Komisja Rekrutacyjna Młodzieży na Wyższe Uczelnie przy K. D. PPR i K. D. PPS urzęduje w poniedziałki, czwartki i piątki w godzinach 18—19 w lokalu KD. PPR. — Praga Centralna, ul. Stalowa 71.

Bliższe informacje — Stalowa 71 (PPR) codziennie od godz. 8 do 17 w Wydziale Personalnym.

Jeszcze raz dokoła świątecznych zabaw

Z humorem a bez wódki

Zabawa na Powązkach odbywała się w obszernej sali szkoły powszechnej. Zasłużyła też może najbardziej na miano „powszechnej". Tańczyli wszyscy i starzy, i młodzi i dzieci. Te ostatnie szalały w walczyku, polecze i oberku i... zawstydzały starszych płynnością ruchów i wyczuciem rytmu.

*

Ciasno i duszno było w barakach RKS-u (Marymont) i przy ul. Dziennikarskiej (Dolny Żoliborz). Nie wpływało to jednak nic a nic na humor tańczącej młodzieży. Cierpliwie ocierano natrętny, ciurkiem płynący pot z czoła i wracano do tańca.

Na Bielany ściągnęła nie tylko miejscowa młodzież, ale i wiele gości z innych dzielnic. Atrakcją był tu cień lasku, bliskość Wisły i loteria. Wygrywali prawie wszyscy. Na 1.000 fantów, było tylko 2.000 losów. Tańczących nie odstraszyła nawet wichura, która naniosła wieczorem na miejsce zabawy tumany piasku.

Miłą niespodzianką; żoliborzanom sprawił zespół świetlicowy ZZK z Katowic, który mimo zmęczenia (dzień przedtem stawał do konkursów), przyjechał na Powązki i Bielany. Wiązankę śląskich tańców i „cygańskiego" przyjęto burzliwymi oklaskami. Wykonawcom sprawiono prawdziwą owację. Na Bielanach występowali także i artyści, Skowroński z Wojtaszewską i inni. O Żoliborzu nie zapomniała także i kapela Dzierżanowskiego z Nowakowskim. Przesiedzieli oni tu „bite dwie godziny.

„Ciepłe słówko" należy się Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa — Północ, która zorganizowała bufety i to po jakich cenach: butelka piwa kosztowała tylko 30 zł. oranżady i lemoniady 25, a surówka jabłkowa — 65 zł. Nic też dziwnego, że na Bielany dowożono aż dwukrotnie skrzynki napojów chłodzących.

Milicja Obywatelska mimo tylu zabaw nie miała nic do roboty. Pijaków nie było. A jeżeli ktoś na boku wypił kieliszek i chciał zrobić awanturę, to bardzo delikatnie uspokajała go milicja robotnicza.

! LATEM WĘGIEL ZAKUPIONY ZIMĄ - JAKBY ZNALEZIONY !

Elektrycznym pociągiem do Mińska

pojedziemy w końcu bieżącego roku

Obecnie trwają roboty przy zakładaniu sieci trakcyjnej na linii Mińsk Mazowiecki — Warszawa. Prace te wykonane będą prawdopodobnie do końca bieżącego roku i wkrótce potem do Mińska pojedzie pierwsza kolej elektryczna.

W warsztatach naprawczych w Warszawie i Lubaniu na Śląsku remontuje się ocalały sprzed wojny tabor kolejowy o napędzie elektrycznym. Wyremontowanych, przedwojennych wagonów wystarczy — jak twierdzi dyrektor Biura Elektryfikacji Kolei inż. Bojarski — również na obsłużenie linii żyrardowskiej, której uruchomienie przewiduje się na koniec roku 1949.

Na linii tej zaczęto już roboty wstępne, a więc przygotowanie słupów do zawieszenia sieci trakcyjnej.

W dalszym etapie elektryfikacji kolei podwarszawskich otrzymamy urządzenia, sprzęt i tabor ze Szwecji.

W kraju produkujemy bowiem jedynie urządzenia sieciowe (kable, słupy itp.); sprzęt zasilający, jak podstacje, transformatory, jak również wagony — dostarczyć może jedynie zagranica. (j.m.)

Śledzie tanieją

W ostatnich dniach nastąpiła znaczna obniżka cen hurtowych śledzi solonych, pochodzących z importu i z połowów własnych. Cena śledzi szkockich wynosi obecnie 200 zł. za 1 kg, a śledzi norweskich — 165 zł.

„Ciężkie" atrakcje

Zabawa ludowa przed siedzibą PAP-u mogła się poszczycić dwiema nader rzadkimi atrakcjami, wyróżniającymi się... wagą.

Jeden z pracowników Centrali Chemicznej, we fraku i lśniącym cylindrze odtańczył boogie - woogie. A że ważył 150 kilo — wyglądało to nadzwyczaj efektownie. Tłumaczył on potym rozbawionej publiczności, że jest to jedna z jego metod kuracji odtłuszczającej.

Drugą atrakcją o identycznej wadze była... świnia - prychówek PAP-u, którą z okazji święta (mimo jej protestów - rozentuzjazmowani pracownicy na miejscu zamienili w apetyczne kotlety i połcie słoniny.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Cyd" Corneille'a.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 61) o godz. 19 „Candida" G. B. Shaw.

Teatr MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Mężczyzna" — Zapolskiej.

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 20.15 rewia humoru „Gdybym miał milion".

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Dom Kobiet" Zofii Nałkowskiej

Teatr ROZMAITOŚCI — „Szczęśliwe dni" Pugeta

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME"

Teatr Klasyczny: nieczynny. We wtorek, 27-go bm. premiera komedii N. Cowarda „SEANS", w reżyserii J. Warneckiego.

Teatr NOWY (Puławska 39) dziś o godz. 19 „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego z Lidią Wysocką w roli tytułowej.

Teatr PLACÓWKA — (Królewska 13) — o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Potrach morz" — prod. radz. — pocz. 13, 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Dwulicowa kobieta" — prod. ameryk. pocz. 13, 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Niebo czy Piekło" — prod. franc., pocz. 13, 15, 19, 21, zw. zaw. 17.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „800 — lecie Moskwy" — pocz. 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.

Kino TĘCZA (Suzina 4) — „Zielona Dolina", prod. ang. — pocz. 15, 17, 21, dla zw. zaw. 19.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr 87, pocz. o godz 11-ej.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) **od dzisiaj czynne.**

Kino „POLONIA" — Marszałkowska 56. — „Mali detektywi" — prod. angielskiej. Pocz. 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

RADIO

SOBOTA, dnia 24 lipca 1948 r.

Godz. 6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dz. por. 8.20 „Dalekie lata", powieść. 12.04 Dz. południowy. 12.25 Pieśni St. Moniuszki, w wyk. Ady Witowskiej - Kamińskiej (mezzo - sopran). 13.00 Muz. rozrywkowa. 13.45 Muz. poważna z płyt. 15.30 „Skrzydlata bajka", słuch. dla dzieci. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Kwadrans piosenek francuskich z płyt. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Koncert Krakowskiej Ork. P. R. pod dyr. J. Gerta. 18.40 „Słowik", aud. rozrywkowa. 19.00 Muz. lekka z płyt. 19.30 „Emancypantki", powieść. 19.45 „Z życia Czechosłowacji". 20.10 Wieczór Mickiewiczowski. 20.40 Albeniz — Utwory fort. w wyk. Wł. Kędry. 20.50 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muz. taneczna. 22.45 „Dziewczęta z Nowolipek", powieść. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

Dlaczego masz samotnie siedzieć w domu?

CHODŹ Z NAMI DO TEATRU M.T.D.

W Teatrze „MAŁYM", ul. Marszałkowska 81
Pobudzi cię do myślenia świetna sztuka G. B. Shawa „CANDIDA" z Hanną Bielską w roli tytułowej, grana z wielkim powodzeniem.

W Teatrze „MINIATURY", ul. Marszałkowska 69,
jeszcze tylko kilka dni grana będzie sztuka pt. „MĘŻCZYZNA"— G. Zapolskiej z gościnnym występem Aleksandra Żabczyńskiego Po „Żabusi" warto zobaczyć „Mężczyznę".

W Teatrze „ROZMAITOŚCI", ul. Marszałkowska 8
ubawimy się na wesołej komedii Pugeta „SZCZĘŚLIWE DNI", granej z humorem przez najmłodszą szóstkę aktorów M. T. D.

albo **w Teatrze „POWSZECHNYM", ul. Zamojskiego 20**
zastanowimy się nad losem Murzynów i ich prawem do człowieczeństwa. Sztuka pt. „GŁĘBOKO SIĘGAJĄ KORZENIE" J. Gow i A d'Usseau budzi zainteresowanie wszystkich.

Dojazd tramwajami ze śródmieścia Warszawy 23 i 25 lub autobusami: „M", „D" i „Z".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPEROWE W WARSZAWIE, W SIERPNIU.
W sierpniu na Scenie Muzyczno-Operowej nastąpi wznowienie opery komicznej Mozarta **„Uprowadzenie z Seraju"** oraz widowiska muzycznego **„Król Włóczęgów"**. Będą to ostatnie przedstawienia operowe w Warszawie, aż do czasu odbudowania gmachu opery. 2355-K

O kobietach włókienniczej Łodzi

JESZCZE WCIĄŻ NA UBOCZU

Na pytanie, jakie zajmuje stanowisko, tow. Flieglowa waha się przez chwilę z odpowiedzią. Jest bowiem i zastępcą przewodniczącego Rady Zakładowej, kierowniczką Ligi Kobiet i członkiem wydziału kobiecego dzielnicy partyjnej PPR. Jak widać na brak zajęcia narzekać nie może.

42-letnia snowaczka łódzka pracuje od 25 lat w fabryce Stolarowa. Nie łatwe co prawda ma zadanie. Do tow. Flieglowej przychodzą kobiety z każdą troską, krytyką i „niesprawiedliwością" czwartkową, omyłki przy wypłatach, które się tu, niestety, zbyt często zdarzają, choroba w żłobku, kiepski surowiec w fabryce, lub nie smaczne obiady (tak, nawet to) — za to wszystko musi, chcąc nie chcąc „odpowiadać".

Tow. Flieglową można spotkać wszędzie. W kuchni — próbuje zupę, w niedzielę jeździ na kolonię fabryczną, a w dni powszednie „wykłóca się" z dyrektorem, czy buchalterem.

Dlatego też kobiety (najbardziej krytyczne „społeczeństwo" na świecie) wybierają ją raz po raz do Rady Zakładowej. Tow. Flieglowa jest typem, który mieści się świetnie w określeniu „aktywista społeczny".

Niestety, trzeba powiedzeć, że tow. Flieglowa jest tylko **wyjątkiem**, który potwierdza regułę o **zbyt słabej aktywności kobiet** robotniczej Łodzi.

*

A teraz dla odmiany trochę cyfr: Rady Zakładowe łódzkie liczą 1880 członków — z tego 457 kobiet.

W OKZZ nie zasiada ani jedna kobieta.

Referat kobiecy w Związkach Zawodowych liczy 1 osobę i to nie przejawiającą zbyt żywej działalności.

Kobiety, które ukończyły łódzką partyjną Szkołę Centralną stanowią 10,2 proc. w stosunku do ogólnej liczby absolwentów.

Tyle o ujemnej stronie bilansu „kobiecego".

*

W Łodzi pracuje 104.000 kobiet.

26.162 pracowniczek bierze udział we współzawodnictwie pracy. Cztery ma tysiącami przodowniczek może się pochwalić włókno łódzkie.

W 6 etapach współzawodnictwa pracy — kobiety zdobyły 22.492 nagród, mężczyźni — 10.672.

*

Nie posądzajcie mnie o stronniczość, a jednak nie mogłam ukryć uczucia dumy przy zwiedzaniu olbrzymich sal miasteczka fabrycznego Scheiblerowskich Zakładów Łódzkich. Wśród 13.330 pracowników — większość kobiet. A tablice pracy, umieszczone przy każdym warsztacie zapisują chlubną kartę pracowniczkom włókna.

TRUDNO Z NIĄ ROZMAWIAĆ

Nie trzeba zresztą zaglądać do tablic. Można porozmawiać z którąś z pracowniczek Scheiblera, ot, choćby z tow. Genowefą Korzeniowską.

Rozmawiać wprawdzie nie jest łatwo. Tow. Korzeniowska kręci się mimo swoich 44 lat jak fryga od warsztatu do warsztatu. Spróbujcie ją na kilka chwil „umiejscowić". Zresztą nie ma się czemu dziwić, jeżeli wam powiem, że pracuje aż... na 12 warsztatach.

Z urywanych zdań, rzucanych przy akompaniamencie stalug warsztatowych, zestawiamy sobie obraz życia łódzkiej przodowniczki pracy.

PASJA

A więc zaczęły od 2 warsztatów. Gorąco musiał je dyrektor namawiać żeby spróbowały na czterech. Teraz się z tego śmieją, ale zaczęło się od tragikomedii. Dyrekcra wykpiono i zamknięto — nie chce nawet pisać gdzie. — „Jeszcze czego, na 4 warsztaty — wyzysk".

Dziś — pracuje na 12. 12-warsztatowcy, to były z początku same kobiety. „Pociągnęłyśmy 2 chłopów za sobą" — triumfuje tow. Genowefa.

Jak sobie daje radę? Dobrze zarabia, ma dwoje dzieci. Mąż? — „Wdowa, męża straciłam we wojnie, normalnie". Teraz wyjeżdża na urlop. Dokąd? Do Bielawy na Dolny Śląsk. Chce popatrzeć, jak tam zakłady bawełniane pracują, podobno na dziesiątkach (dziesięciu warsztatach).

Jak widać praca przeszła w pasję Nie dziwię się. Kiedy przyglądałam się zręcznym palcom kobiet, oglądałam prześlicznie wytłaczane płótna, zwijające się długą wstęgą, zrozumiałam patetyczną treść, którą kryją słowa: praca i produkcja. Resztę dopowiedziały mi błyszczące oczy tow. Genowefy.

Ale tow. Genowefa także narzeka. Narzeka na zbyt małą opiekę ze strony Koła Partyjnego i na zbyt słabą aktywność Rady Zakładowej.

Gorzej, że ona sama i wiele, wiele innych przodowniczek pracy nie biorą udziału w życiu społecznym fabryki. A szkoda.

Kobiety łódzkie muszą zrozumieć, że nie wystarczy dobrze i wydatnie pracować przy warsztacie. Muszą się przekonać, że aktywniejszy wkład w życie fabryczne leży w ich własnym interesie, że one same, będąc członkami Rady czy aktywu fabrycznego mogą mieć decydujący wpływ na stan i funkcjonowanie fabrycznych urządzeń socjalnych.

I odwrotnie — kobiecy aktyw fabryczny musi bardziej interesować się sprawami i bolaczkami kobiet. Zarówno sprawami produkcji, jak i zagadnieniami dnia codziennego, domem dziećmi, żłobkiem i przedszkolem. Jeżeli te dwa czynniki zharmonizują się ze sobą, zgrają, kobiety łódzkie nie będą mogły narzekać, a tow. Flieglowa przestanie być wyjątkiem.

W ŻŁOBKACH CIASNO

Nie chcemy bynajmniej przez to twierdzić, że nie spotkaliśmy się w Łodzi z poważnymi osiągnięciami w dziedzinie socjalnej i że w sukcesach tych nie mają udziału kobiety. Przeciwnie. Wiele się zmieniło i nadal się zmienia

Oto współpracowniczka wydziału kobiecego tow. Fijałkowska jeszcze w 1945 r. daremnie tłumaczyła robotnicom „Poznańskiego" korzyści płynące z fabrycznego żłobka. Wygwizdano ją i wyśmiano. Dziś w żłobku u „Poznańskiego" ciasno.

Ciasno i w pięknie urządzonych żłobkach, mieszczących się we wspaniałych pałacach Scheiblera, Pliehala Gayera, Steinerta i innych przedwojennych magnatów przemysłu łódzkiego. Mamy już tutaj przedszkola i kolonie, świetlice i teatry, a nawet szwalnie i pralnie przy fabryce.

A tym niemniej 23 żłobki na 193 istniejących zakładów przemysłowych to zestawienie, którego wyrównanie wymaga wielkich wysiłków i energii ze strony Rad Zakładowych. Ze strony Rad, w których musi znaleźć się najbardziej zainteresowana strona — kobiety.

CZY ZA WYSOKIE?

Wiemy, że sprawa jest niełatwa, że obowiązki matki i żony ograniczają możliwości pracy społecznej kobiety, że włókniarka łódzka po pracy musi zająć się domem, dziećmi, praniem i cerowaniem.

Wiemy także i o tym, że kobiety mają jeszcze zbyt mało odwagi i pewności siebie do obejmowania kierowniczych stanowisk, że rezygnują często z odpowiedzialnej pracy społecznej, chociaż posiadają po temu odpowiednie kwalifikacje i przygotowanie. Oto dla przykładu ta sama tow. Flieglowa, której ofiarną pracę chwaliliśmy, odrzuca propozycję objęcia stanowiska przewodniczącego Rady Zakładowej, argumentując — „to za wysokie stanowisko dla kobiety".

Nie macie racji, towarzyszko! Właśnie od świadomości kobiet, od ich aktywności i odwagi, decyzji i energii zależy w dużym stopniu poprawa warunków socjalnych, zreformowanie życia domowego, zdrowie ich dzieci, warunki i rozwój żłobków fabrycznych.

W.S.

Masła i słoniny będzie dosyć

Przejściowe trudności w dostawie tłuszczów

W okresie robót żniwnych nastąpiło normalne, przejściowe zmniejszenie podaży masła osełkowego do miast. Jednocześnie rzeźnicy w miastach obserwują zjawisko zwiększonego popytu na słoninę m. in. również ze strony ludności wiejskiej.

W związku z tą sytuacją Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydało polecenie wszystkim wojewódzkim komisjom cennikowym, by na swoich terenach spowodowały ograniczenie sprzedaży słoniny do 25 dkg na osobę jednorazowo. Ograniczenie to dotyczy większości miast wojewódzkich i większych ośrodków przemysłowych.

Jednocześnie ze względu na dostateczną podaż mięsa wołowego rzeźnicy w większych miastach zostali zobowiązani do trzymania w sklepach odpowiedniej ilości tego gatunku mięsa aż do godz. 19-ej. W ten sposób w okresie przejściowym trudności tłuszczowych zapewnione zostało zaopatrzenie ludności pracującej w mięso.

Według danych Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, sklepy spółdzielcze i prywatne Warszawy otrzymują obecnie tak, jak zawsze po 7 i pół do 8 i pół tony masła dziennie.

Przejściowe zmniejszenie dopływu masła osełkowego do miast oraz ograniczenie sprzedaży słoniny wykorzystywane jest przez elementy spekulacyjne, które starają się wykupywać masło mlęczarskie, rzucane na rynek przez spółdzielczość.

Elementom tym idzie na rękę pewien odsetek gospodyń, które zaniepokojone przejściowymi trudnościami tłuszczowymi — nabywają za wszelką cenę masło, przetapiając je „na zapas". Jest to o tyle zbędne, że spółdzielczość mleczarska czyni normalne przygotowania i gromadzi zapasy świeżego masła na okres jesienno - zimowy.

Współpraca lekarzy zagranicznych z chirurgami polskimi

przyczyni się do wzbogacenia wiedzy medycznej

W dniach od 17 do 24 bm. w Szpitalu Wolskim w Warszawie odbył się cykl wykładów chirurgii, w ramach kursów, organizowanych przez World Health Organisation (dyr. dr N. Begg). Unitarian Service Comittee (dyr. dr. E. Kohn) przy współudziale Ministerstwa Zdrowia.

Kurs prowadził prof. dr C. Crafoord ze Sztokholmu, specjalista w dziedzinie chirurgii klatki piersiowej. Prof. Crafoord przybył ze swoim asystentem dr. Hanssonem, anestetystą dr. Fribergiem i instrumentariuszką p. Camp.

W kursie wzięło udział liczne grono polskich profesorów, docentów i kierowników większych oddziałów chirurgicznych, zaproszonych przez Ministerstwo Zdrowia.

Prof. Crafoord nie ograniczył się do przeprowadzenia operacji i wygłoszenia szeregu wykładów, ale po każdym zabiegu operacyjnym i odczycie odbywały się posiedzenia dyskusyjne przy żywym współudziale polskich lekarzy.

Kurs odbył się w atmosferze serdeczności i koleżeńskości, przyczyniając się w wybitnym stopniu do zacieśnienia kontaktów naukowych między znakomitym gościem, a chirurgami polskimi. Dowodem tego jest chociażby obietnica prof. Crafoorda, że podany na kursie materiał opracuje i odda do dyspozycji polskiego czasopisma chirurgicznego.

Po ostatnim wykładzie profesora nastąpiło oficjalne zakończenie kursu, podczas którego doc. dr Manteuffel ze Szpitala Wolskiego i prof. dr Michejda z Gdańska wyrazili wdzięczność gościom za ich trud i serdeczny stosunek do uczestników kursu.

Prof. Crafoord w gorących słowach podziękował w imieniu swoim i swoich towarzyszy.

Obecny na posiedzeniu Min. Zdrowia dr Tadeusz Michejda w imieniu służby zdrowia i Ministerstwa złożył podziękowanie gościom za pracę i dary, wyrażając nadzieję, że nawiązane kontakty utrwalą się w przyszłości.

Dzieci z Holandii i Belgii

na wczasach w kraju

Ze Szczecina przybyło na Śląsk pociągiem pośpiesznym 253 dzieci polskich z Holandii i Belgii. Dzieci te spędzić mają okres wczasów w Polsce południowej. 141 dzieci wysiadło w Bytomiu, 56 udało się w dalszą podróż do Zakopanego, a pozostałe 56 dzieci skierowano przez Tarnów do Piwnicznej.

Przedsiębiorstwo Budowlane Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, Marszałkowska 26, ogłasza przetarg nieograniczony na wywiezienie 10.000 m sześc. gruzu z terenu Doliny Szwajcarskiej na miejsce najbliższej zwałki, w terminie do dnia 15 września 1948 r z podaniem:

1) ceny z załadowaniem własnym,
2) ceny z załadowaniem Przedsiębiorstwa.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego składać należy w Przedsiębiorstwie, pokój nr 4, do godz. 12-ej dna 29 lipca 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 15-ej.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, podział roboty między kilku poszczególnych oferentów oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2342-K

Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie, ul. Rakowiecka 4 ogłasza przetarg na sprzedaż bloków granitu czerwonego, formatyzowanego.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Bloki granitowe" składać należy w Kancelarii do godz. 12 dn. 5 sierpnia br., gdzie o g. 12.30 nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć odpis świadectwa przemysłowego i list gwarancyjny lub kwit ze złożonego wadium, w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. Oferty mogą być częściowe.

Państwowy Instytut Geologiczny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu i płacenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. 2344

Przedsiębiorstwo Budowlane Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, Marszałkowska 26, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę trzech betoniarek 300 litr.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaku firmowego, składać należy w Przedsiębiorstwie, pokój Nr 4, do godz. 12-ej dnia 29 lipca 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 15-ej.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, podział dostawy między poszczególnych oferentów oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2343-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Bank Rolny w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr 50 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

1) budowlano-wykończeniowych, 2) instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i gazu oraz 3) światła elektrycznego przy odbudowie domu mieszkalnego Państwowego Banku Rolnego w Olsztynie przy ul. Kopernika 6/7.

Informacji udziela i podkładki przetargowe wydaje Biuro Budowy i Administracji Nieruchomości Państwowego Banku Rolnego, ul. Nowogrodzka 50 (pokój nr 419, IV p.) oraz Oddział Państwowego Banku Rolnego w Olsztynie, ul. Marszałka Stalina Nr 30.

Oferty w przepisanej formie winny być złożone do dnia 5 sierpnia 1948 r. w Biurze Budowy i Administracji Nieruchomości Państwowego Banku Rolnego, ul. Nowogrodzka nr 50 do godz. 11-ej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winny być dołączone, jako wymagane przez Bank dokumenty oraz dowód złożenia wadium w wysokości 1 proc. sumy kosztorysu.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również prawo uznania że przetarg nie dał wyników. 2349-K

Państwowe Nieruchomości Ziemskie Okręg Wschodni — Mazurski poszukuje:

a) administratorów zespołowych
b) buchalterów zespołowych
c) rządców majątków
d) magazynierów - kalkulatorów.

Oferty należy kierować do Samodzielnego Referatu Personalnego w Giżycku, ul. Warszawska Nr 18. 2268-K

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, że Delegatura Zarządu „SPOŁEM" w Olsztynie przeszła z dniem 1 lipca 1948 r. w stan likwidacji.

Wszelkie pretensje do Delegatury Zarządu „SPOŁEM" w Olsztynie zgłaszać należy do „SPOŁEM" Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P. EKSPOZYTURA TECHNICZNEJ KOMISJI LIKWIDACYJNEJ w Olsztynie, ul. Wyzwolenia 27 w ciągu 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

Po tym terminie żadne roszczenia uwzględniane nie będą.

„SPOŁEM"
Związek Gospodarczy
Spółdzielni R.P.
EKSPOZYTURA TECHNICZNEJ
KOMISJI LIKWIDACYJNEJ
83-Ko

DROGIEJ KOLEŻANCE

Stefanii Kozak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Jej Brata śp. BRONISŁAWA SNOPKA składają

2357-K Zarząd i Pracownicy Spółdzielni „TRYKOT"

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w Zelowie,

zatrudnią od zaraz w biurze zakładów w Łodzi 1 księgowego samodzielnego ze znajomością księgowości przemysłowej — na stanowisko Kierownika wydziału kosztów własnych i kalkulacji.

1 maszynistkę.

Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Biurze Zakładów, Łódź, ul. Gen. Świerczewskiego 3 (dawniej Radwańska). 2350-K

Gimnazjum Przemysłowe Państwowe Zakładów Przemysłu Włókienniczego w Bielawie — Dolny Śląsk

ogłasza zapisy

do kl. 1-ej typu Włók. - Tkackiego na rok szkolny 1948—1949.

warunki przyjęcia:

1) Wiek od 15 do 18 lat.
2) Świadectwo ukończenia 7 klas Szkoły Powszechnej (pierwszeństwo celujące świadectwa),
3) świadectwo lekarskie.

Podania i życiorysy wraz z dokumentami kierować na adres Kancelarii Gimnazjum do dnia 15 sierpnia 1948 r. w Bielawie, ul. Stalina 41, D. Śl. pow. Dzierżoniów, woj. wrocławskie. 2198-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Brzeg n. Odrą, ul. Daszyńskiego 34 tel. 235

CEGŁA

z rozbiórki domów, cała i w dobrym gatunku w cenie 3.500,- a 1.000 szt. loco stacja załadowania Brzeg. 2353-k

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie, poszukuje lekarzy, zwłaszcza posiadających własne mieszkania, nadające się do przyjęć ubezpieczonych na terenie miasta Warszawy i okolic zamiejskich w powiatach: warszawskim, garwolińskim, grójeckim, mińsko-mazowieckim i radzymińskim.

Uposażenie zasadnicze przy pełnym etacie, tj za 51/2 godz. pracy dziennie wynosi — — — 13.200 mies., dodatek stołeczny — 2.000 mies., dodatek za wysługę lat w zależności od lat pracy: 10 proc. zasadniczego uposażenia za każde 3-lecie przepracowane w zbiorowej służbie zdrowia, zwrot za używanie własnego gabinetu po zł 800 mies., za 1 godzinę etatową i ekwiwalent za pom. pielęgniarską po 1.000 zł mies. za 1 godz. etatową. 2348-K

OGŁOSZENIE

Główny Urząd Pomiarów Krajn — Warszawa, Al. Stalina 24 zamierza nabyć z wolnej ręki pewną ilość teodolitów nowszej konstrukcji w dobrym stanie lub wymagających nieznacznego remontu.

Osoby lub firmy, posiadające do zbycia takie instrumenty, proszone są o złożenie ofert z podaniem dokładnego opisu, stanu i ceny instrumentu pod wyżej wskazanym adresem lub do najbliższego Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Pomiarów. 2347-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Jednostka Wojskowa Nr 5562 w Zegrzu ogłasza przetarg nieograniczony na roboty asenizacyjne.

Warunki przetargowe można otrzymać w Jednostce Wojskowej Nr 5562 w Zegrzu od dnia 19—29.VII br.

Oferty należy składać do Kwatermistrzostwa Jednostki w zalakowanych kopertach do dnia 30.VII 1948 r., godz. 9.00.

Otwarcie kopert nastąpi 30.VII 1948 r., o g. 10.00.

Jednostka zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 2346-K

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Bartoszycach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dekarskich w budynku Szkoły Powszechnej Nr 1, w Bartoszycach przy ul. Słowackiego 19.

Ślepy kosztorys otrzymać można w Zarządzie Miejskim w Bartoszycach przy ul. Marksa, pokój Nr 1, w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert do dn. 27 lipca 1948 r. do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13-ej.

Oferenci winni złożyć w kasie miejskiej wadium, w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej i kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów, niezależnie od oferowanej sumy, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

86-KO Zarząd Miejski w Bartoszycach.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Oddział Mazowiecki ogłasza **przetarg nieograniczony** na budowę obory murowanej z konstrukcją żelbetową o ogólnej kubaturze 4135 m³, w maj. Szepietowo woj. białostockiego, pow. Wysokie Mazowieckie, st. kol. Szepietowo.

Bliższe informacje oraz warunki techniczne otrzymać można w biurze Oddziału Mazowieckiego w Warszawie, ul. Filtrowa 30 III piętro, pokój Nr 9, we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 11 do 12.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych na kopertach, z napisem „Oferta na budowę obory w maj. Szepietowo" należy składać w biurze Oddziału Mazowieckiego do dnia 3 sierpnia do godziny 10-tej rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 sierpnia godz. 11 rano. Do oferty należy dołączyć:

1) odpis rejestru handlowego,
2) kwit na wpłacone wadium na rachunek Nr 980 w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie w wysokości 2% oferowanej sumy, lub dowód zwolnienia od złożenia wadium,
3) odpis karty rejestracyjnej.

Oddział Mazowiecki zastrzega sobie:

a) prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu,
b) prawo wyboru dowolnego oferenta,
c) prawo ograniczenia zakresu robót lub wyłączenia ich części.

109-KB

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

dla Elektrotechniki „ELEKTRIM", **Puławska 29**, poszukuje:

inżynierów lub techników elektryków,
maszynistki,
korespondentki,

konieczną znajomość języków obcych.

Zgłoszenia składać na piśmie. 2341-K

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Bartoszycach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich w budynku Szkoły Powszechnej Nr 1 w Bartoszycach, ul. Słowackiego 19.

Ślepy kosztorys otrzymać można w Zarządzie Miejskim w Bartoszycach przy ul. Marksa, pokój 1, w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert do dnia 27 lipca 1948 r. do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13-ej.

Oferenci winni złożyć w kasie miejskiej wadium, w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej i kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

87-KO Zarząd Miejski w Bartoszycach

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Główny Instytut Mechaniki w Warszawie, ul. Duchnicka 3, ogłasza przetarg otwarty na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku biurowym I. T. U. na terenie Ośrodka Doświadczalnego w Zielonce.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia, pok. Nr 5, w cenie zł 250 — w godzinach od 10 — 12-ej.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na instalacje centralnego ogrzewania w Ośrodku Doświadczalnym w Zielonce", do dnia 30.VII.1948 r.

Oferenci powinni złożyć wadium, w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dn. 4.VIII.1948 r. o godz. 10-ej.

Główny Instytut Mechaniki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej sumy, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. 2358-K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 531

ARYTMOMETRY — maszyny liczenia, pisania — części — motorki zakupimy. Płacimy najwyższe ceny. Jan Jaworski, Warszawa — Chmielna 26. 539

MAZOWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO, TARGOWA 66 wykonują: **ZAMKI DO TOREBEK DAMSKICH**, złocenie, srebrzenie, mosiądzowanie, niklowanie, naprawa i dorabianie części do maszyn. 535

WĘGIEL i półkoks wysokiej jakości po cenach konkurencyjnych sprzedaje wszystkim mieszkańcom m. Białegostoku bez żadnych ograniczeń. Białostocka Spółdzielnia Spożywców ul. Kilińskiego 7, II piętro. 106-KB

PRACA ZAOFIAROWANA

ROBOTNIKÓW na akord przyjmie S. P. B. Stalina 27, klatka schodowa 2, pokój 128. 536

DO PROWADZENIA działu sprzedaży artykułów kosmetycznych poszukuję kandydatkę z referencjami. Białostocka Spółdzielnia Spożywców, ul. Kilińskiego 7, II piętro. 110 KB

RÓŻNE

LOKAL biurowy 9 izbowy w centrum w odbudowie sprzedamy. Wiadomość: Mokotowska 8 m. 12. 535

Państw. Centrala Handlowa Delegatura na woj. Olsztyńskie zatrudni od zaraz: **buchalterów - bilansistów, księgowych oraz handlowców spożywczo-kolonialnych i zbożowych** w placówkach P. C. H. Olsztyn, Ostróda, Szczytno i Giżycko.

Podanie z życiorysem należy składać do Delegatury P. C. H. w Olsztynie, ul. Stalina 31. 2351 K

GŁOS SPORTOWY

Szanse naszych lekkoatletów na Olimpiadzie

Za kilka dni polscy lekkoatleci rozpoczną starty na XIV Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Dużo pisało się i mówiło na temat ich wyjazdu do Londynu. Byli tacy, którzy chcieli, żeby ekipa lekkoatletyczna została pomniejszona, byli także tacy, którzy krytykowali wysłanie i tak małej ekspedycji, a uważali, że nikt nie powinien pojechać.

Czy słusznie?

Spróbujmy ocenić szanse naszych lekkoatletów. W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że ci, którzy wyjechali, to najlepszy skład, na jaki stać nas w obecnej chwili. Została w Polsce grupa lekkoatletów osiągających dobre wyniki, ale ci nie mieliby nic do powiedzenia w Londynie.

I tak pewne zastrzeżenia budzi start Sinoradzkiej i Kuźmickiego. Zobaczmy jakie są szanse ich i reszty, którą uważa się prawie za „pewniaków".

Najliczniej obesłany jest przez nas dziesięciobój. Startują tu: Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki. Trudno byłoby przewidywać miejsca, które mogą oni zająć w Londynie. Wszyscy trzej nasi dziesięcioboiści będą w Londynie jedynymi spośród wszystkich zawodników, którzy nie wykonali w tegorocznym sezonie pełnego dziesięcioboju na oficjalnych zawodach. Trudno też typować kolejność zawodników w tak trudnej konkurencji, jak dziesięciobój, gdzie każda konkurencja wpływa na ogólny wynik.

Największe szanse na zwycięstwo mają trzej Amerykanie: Mathias — 7.224 pkt., Mondschein — 7.101 pkt., Simmons — 7.054.

Z naszych reprezentantów **Adamczyk i Gierutto** mają szanse na zajęcie punktowanych miejsc. Pierwszego cechuje młodość, zapał i wielki talent. Drugi przy wielkich umiejętnościach technicznych, rutynie i dobrych ostatnio wynikach indywidualnych, powinien osiągnąć wysoko punktowany wynik — w granicach swego rekordu 7.006 pkt. Najmniej możemy powiedzieć o Kuźmickim, który nie ma szans na osiągnięcie wyniku powyżej 6.000 punktów.

Łomowski w stosunku do klasy światowej nie zajmuje wysokiej pozycji. Wyniki jednak osiągnięte ostatnio przez niego nie przekraczają jego możliwości. **Łomowski ma większe szanse w kuli, niż w dysku.** Szkoda też, że nie poświęcił się on całkowicie tej pierwszej konkurencji.

W Londynie będą lepsi od Łomowskiego:

w kuli —

Fonille — USA	17,68 m
Thompson — USA	16.50 „
Vassers — USA	16,46 „
Nilsson — Szwecja	15,94 „
Lehtilae — Finlandia	15,80 „
Ardvisson — Szwecja	15,72 „
Kreck — Szwecja	15,59 „
Kalina — Czechosł.	15,53 „
Łomowski — Polska	15,51 „

znajduje się obecnie na 9 pozycji w tabeli najlepszych miotaczy.

W dysku natomiast Łomowskiego przewyższa kilkunastu zawodników z Gordienem (USA) — 54,45 m, Tosim (Włochy) — 53,20 m i Ramstadtem (Norwegia) — 52,32 m na czele. Najlepszy wynik Łomowskiego wynosi 47,46 m.

W skoku w dal **Adamczyk swym wynikiem 7,29 zajmuje szóstą pozycję w Europie.** W Londynie będą jeszcze lepsi od niego Amerykanie: Steele — 7,98 m, Johnson — 7,73 m i Wright — 7,68 m oraz Thompson (Gujana) — 7,85 m.

Polacy trenują i czują się doskonale

Nasz wysłannik telefonuje z Londynu

Lekkoatleci polscy zadomowili się już na dobre w Londynie. Mają ustalony przez kierownictwo program zajęć całego dnia.

Najwięcej kłopotów sprawia pokonywanie wielkich odległości, dzielących wioskę olimpijską od Londynu (30 km). Polacy mieszkają na terenie dawnego obozu wojskowego West-Drayton w Richmond. Wioska olimpijska jest urządzona skromnie, ale przyzwoicie.

Lekkoatletom trudno jest przyzwyczaić się do brytyjskiej kuchni, toteż przydzielono im polskiego kucharza, który dba o żołądki olimpijczyków. Prowiantu jest pod dostatkiem, przywiezionego z Polski.

Gierutto i Adamczyk demonstrują Anglikom pokaz połykania jajek. Mówią oni, że wpływa to dodatnio na wyniki. Anglicy obserwują ich z zainteresowaniem i... z idącą do ust ślinką. W Anglii bowiem brak tego artykułu.

Razem z Polakami mieszkają Brazylijczycy, Południowo - Afrykańczycy i Austrlacy. Będą mieszkać jeszcze w tej samej wiosce olimpijskiej Węgrzy, Czesi, Jugosłowianie i ewentualnie Bułgarzy.

Polacy najbardziej narzekają na brak polskiej prasy krajowej. Ppłk. Szemberg interweniował dziś w tej sprawie w ambasadzie RP w Londynie. Należy się spodziewać, że brak ten zostanie usunięty.

Ambasada RP przydzieliła ekipie polskich lekkoatletek, mówiącą po polsku, p. Nunsberg, która jest jednocześnie tłumaczką i opiekunką naszych reprezentantek.

Zarówno lekkoatleci, jak i lekkoatletki przeprowadzają treningi, którym przyglądają się tłumy publiczności angielskiej, wśród której spotyka się dużo Polaków.

Zainteresowanie Olimpiadą w Londynie wzrasta z każdym dniem.

Z. DALL

—ooo—

Święto Odrodzenia — radosny dzień Warszawy

Klabiński - czwarty w XVIII etapie „Tour de France"

Do zakończenia wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de France" pozostało jeszcze 3 etapy. W dniu wczorajszym kolarze ukończyli XVIII etap na trasie Strassburg — Metz, długości 196 km. Na metę w Metz przybyła zwarta grupa 6-ciu kolarzy, wśród nich Polak Klabiński. Na ostatnich metrach wysunął się na czoło Włoch Corriero, zwyciężając w czasie 5:54:37 godz. Pozostałych 5-ciu kolarzy sklasyfikowano w tym samym czasie co zwycięzcę w następującej kolejności: 2) Oakers (Belgia), 3) Gauthier (Francja płd. - wsch.); 4) Edward Klabiński (team międzynarodowy), 5) Martin (Francja płd. - wsch.), 6) Baratin (Francja).

W klasyfikacji ogólnej po 18-tu etapach prowadzi w dalszym ciągu Bartali (Włochy) z łącznym czasem 124:16:30 godz. przed Lapebie (Francja) — 124:41:45 godz. i Schotte (Belgia) 124:42:14 godz.

Jędrzejowska zwycięża w grze podwójnej kobiet

W piątym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Szwecji, rozgrywanych w Baastad, w grze podwójnej kobiet, para **polsko - szwedzka Jędrzejowska — Carlgren pokonała parę Nielsen (Dania) — Alisson (Szwecja) w stosunku 3:6, 8:6, 6:0.**

Dalsze spotkania przyniosły pierwszą niespodziankę turnieju. Johansson (Szwecja) wyeliminowany został przez Francuza Abdesselama, przegrywając 5:7, 5:7.

W ostatniej chwili dowiadujemy się ze Sztokholmu, że **Jędrzejowska** w półfinale mistrzostw Szwecji pokonała **Summers** (płdn. Afryka) i zakwalifikowała się do finału, gdzie spotka się z Dunką **Sperling.**

Skonecki będzie grał w finale pocieszenia

•

PRAGA. — Reprezentacja St. Zjednoczonych w piłce siatkowej męskiej, w ramach swojego tournée po Europie rozegrała w Pradze międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji, przegrywając w stosunku 1:3. Jest to pierwsza porażka drużyny amerykańskiej, która w ramach tournée wygrała dotychczas 11 spotkań.

LONDYN. — 17-letni skoczek o tyczce, Moorco (Anglia), uzyskał 4,37. Wynik ten jest lepszy od rekordu olimpijskiego, uzyskanego przez Amerykanina Meadowsa w 1936 r., wynoszącego 4,35.

W BIZONII ZNOWU...

Na granicy między strefami okupacyjnymi radzieccy oficerowie i żołnierze często spotykają się z ciekawym zjawiskiem: Niemcy, wyjeżdżający z radzieckiej strefy okupacyjnej na zachód załadowują swoje walizki dziesiątkami egzemplarzy „Mein Kampf".

Jak to wytłumaczyć? Bardzo prosto.

Niemcy - spekulanci dołączyli do asortymentu towarów „dobrze idących" na czarnym rynku Bizonii dzieło obłąkanego führera. Nie posiadająca w strefie radzieckiej żadnej wartości bzdura, tam osiąga cenę 1000 marek za sztukę tj. dwa razy wyższą niż cena 1 kilograma śmietankowego masła, a cztery razy wyższą niż 1 kg cukru.

Któż kupuje tę bezsensowną książkę? Spekulanci twierdzą, że nabywcami są wszelkiego rodzaju faszystowskie elementy, a również Amerykanie i Anglicy, którym „Mein Kampf" potrzebne jest „na pamiątkę".

GENERAŁ POSPIESZYŁ SIĘ...

Niedawno generał Clay komendant amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech wydał rozkaz o przerwaniu prac sądów denazifikacyjnych. Rozkaz ten wywołał przygnębinie wśród niektórych dalekowzrocznych i wyrachowanych mieszkańców strefy okupacyjnej.

— Nie zdążyliśmy przecież jeszcze stać się „brunatnymi", a prawnie stwierdzić przynależność do partii nazistowskiej mogą tylko sądy dla spraw denazifikacji... Clay pośpieszył się... Bardzo się pośpieszył... Odebrał nam życiową perspektywę...

Chodzi o to, że w Bizonii można obecnie spotkać poważną ilość osób, które, licząc na pewne ulgi i poważanie, nieoczekiwanie zaczęły zapewniać, że były członkami partii hitlerowskiej, aktywnymi hitlerowcami itd.

Tendencję tę wyjaśnia historia pewnego prawnika z Baden, którą podała jedna z gazet amerykańskich.

Pewien badeński adwokat, który nigdy nie był członkiem partii faszystowskiej, żył w ciągu ostatnich dwóch i pół lat bardzo nędznie. Pewnego razu adwokat ten został wezwany do sądu denazifikacyjnego i oskarżony o przynależność do partii hitlerowskiej. Ktoś, kierując się dobrymi chęciami, napisał na niego doniesienie. Rozpoczął się proces. I nagle adwokata olśniła wspaniała myśl.

— Tak, jestem nazistą! Tak, jestem członkiem partii faszystowskiej! Ukrywałem się! Ale teraz przyznaję się! — oświadczył w sądzie. Sąd wydał wyrok: „Usunąć na 6 miesięcy z zajmowanego stanowiska".

I oto, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zmieniło się życie adwokata. Po prostu rozkwitł.

— Teraz mam bogatych klientów — powiedział do swego przyjaciela Amerykanina. — Wielcy przemysłowcy i kupcy omijali mnie, póki sądzili, że nie jestem nazistą. Teraz myślą, że należę do ich brunatnego bractwa. Zwracają się do mnie w drodze nieoficjalnej i ponieważ nosi to już charakter prywatny, przysyłają mi prezenty, które posiadają znacznie większą wartość, niż należne według taksy honorarium. Oto mój przyjacielu, co znaczy odczuć ducha czasu i zorientować się w porę...

„KUECHENKINO"

Ta jedyna w swoim rodzaju instytucja znajduje się w amerykańskim sektorze Berlina.

Niemcy wchodzą do wielkiej sali i rozsiadają się przy stołach, otrzymawszy pierwej w foyer miski z jakąś mętną lurą z mąki, jarzyn i wody. Ale jeść można dopiero wtedy, gdy zgaśnie światło. Wreszcie nastaje długo oczekiwana chwila i widzowie biorą łyżki do ręki. Na ekranie pojawia się obraz.

Wspaniale nakryty stół. Bogata zastawa, krochmalone serwetki i niewiarygodna ilość zimnych zakąsek. Tęgi dżentelmen w średnim wieku i takaż lady zasiadają do uczty. Jedzą powoli, jak smakosze, sapią, cmokają, zapijają mięso lekkim winem. Po zakąskach następują dania gorące i deser.

Niemcy zaś łykają swoją polewkę, nie odrywając oczu od ekranu. W ten sposób przechodzi cały seans. Według zamiaru „dobrych" Amerykanów „Kuechenkino" wino polepszyć sytuację aprowizacyjną ludności niemieckiej.

— Wszechpotężne kino — mówią Amerykanie — może przyczynić się do łatwiejszego zjedzenia polewki i dać widzom złudzenie, że jedli dużo i smacznie.

ZAPOWIEDŹ WIELOŻEŃSTWA

Kioski gazetowe w Bizonii zawalone są niezliczoną ilością rozmaitych wydawnictw. Naturalnie prócz literatury, wychodzącej w strefie radzieckiej — bo to bunt.

Gazety amerykańskie i angielskie — proszę bardzo! Wspomnienia Byrnesa i arcyreakcjonisty Lippmana — do usług! Obok zaś tego rodzaju literatura: „Najsłynniejsze ucieczki z więzień", „Strzały gangsterów", Tajemnice magii".

Są również książeczki przeznaczone specjalnie dla młodych niemieckich panienek i panów. Oto np. pismo „Lilit". W pierwszym numerze tego pisma poruszone jest zagadnienie mężczyzn. Mało ich teraz w Niemczech. Nie wystarcza ich.

„Wielożeństwo — to jedyne wyjście z sytuacji" — głosi „Lilit".

Czarny rynek w Bizonii zwłaszcza po separatystycznej reformie walutowej stał się podstawową bazą gospodarczą.

Spekulanci handlują nie tylko produktami spożywczymi, tkaninami i obuwiem, lecz również medykamentami, najrozmaitszymi dokumentami, walutą, autami, a nawet radioaktywnym metalem mezotorem.

Handel na czarnym rynku w ostatnich czasach przybrał takie rozmiary, że spekulanci musieli się uciec do pomocy radia. Bo i czemuż by nie można zradiofonizować spekulacji? Czemuż nie można by było robić dobrych interesów na krótkich falach? Chwała Bogu technika nie zawodzi! I oto w eterze pojawia się nowy głos. — „Głos spekulanta".

Agencja Reutera podaje, że w Bizonii istnieje obecnie 700 nielegalnych krótkofalowych aparatów nadawczych, które należą do wielkich „działaczy" czarnego rynku i są przez nich wykorzystywane w celach „służbowych". Jedna z takich rozgłośni koło Hanoweru co dzień wieczór podaje dokładne komunikaty o popycie i podaży na czarnym rynku w promieniu 300 km. Speaker podaje nazwy i cyfry po dwa razy, nie śpiesząc się, zupełnie jakby dyktował zadanie szachowe.

Hamburska rozgłośnia jednego ze spekulantów niedawno podała następujące ogłoszenie:

„Wszyscy! Wszyscy! Wszyscy! Pilnie, dzisiaj do trzeciej w dzień musimy mieć pięćdziesiąt rowerów, inaczej interes załamie się. Kto ma rowery? Płacę śmietankowym masłem. Podajcie swój sygnał. Przechodzę na nasłuch..."

Jury Krotkow
(Z „Krokodyla")

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" — Warszawa, Smolna 12. B-52789